

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu zamianowało asystentów pocztowych: Kazimierza Prevota,

Henryka Goldsteina i Wilhelma Janikiewicza we Lwowie, c. k. oficyalami pocztowymi.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego technika Wiktora Kertha prowizorycznym adjunktem dla służby technicznej przy c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Ministerstwo handlu zamianowało praktykanta koncepcyjnego Kazimierza Medyńskiego c. k. konceptistą przy c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicji we Lwowie.

Pan Namiestnik przeniósł weterynarzy powiatowych: Zygmunta Fertiga z Bochni do Podgórza, Piotra Olbrycha z Podgórza do Bochni, Michała Ochnicza z Cieszanowa do Peczenizna, Jana Szczerbę z Dąbrowej do Sanoka, Antoniego Stupnickiego z Żydaczowa do Dobromila, Franciszka Dötscha z Dobromila do Kosowa, oraz przeznaczył weterynarzy powiatowych Józefa Antoniego Zagórskiego do służby w starostwie w Cieszanowie, a Karola Konińskiego do służby w starostwie w Żydaczowie, wreszcie ogładacza zwierząt i produktów zwierzęcych Zygmunta Markowskiego do służby w starostwie w Dąbrowie.

Pan Namiestnik zamianował asystenta lwowskiej c. k. Akademii weterynaryi Józefa Antoniego Zagórskiego i ogładacza zwierząt i produktów zwierzęcych Karola Konińskiego weterynarzami powiatowy-

mi, a asystenta c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie Zygmunta Markowskiego ogładaczem zwierząt i produktów zwierzęcych.

Galicyjska c. k. Dyrekcja poczt i telegrafów nadała posady:

A. pocztmistrzów: w Chodorowie 2, ekspedytorowi pocztowemu Janowi Stetkiewiczowi; w Bobowej, Stanisławowi Stechorowi de Sebenitz, pocztmistrzowi ze Skoryk; w Krasnem na dworcu, Kwirynowi Bieleckiemu, ekspedyentowi pocztowemu w Kunowicach; w Kołaczycach, Janowi Krajewskiemu, ekspedyentowi pocztowemu w Drohowyżu; w Skorykach, Janowi Dyszkiewiczowi, ekspedyentowi pocztowemu w Dobrzeczkach; w Kulikowie, Feliksowi Korotkiewiczowi, ekspedyentowi pocztowemu w Suszczynie.

B. c. k. ekspedyentów pocztowych: w Olszanie obok Złoczowa, Ludwikowi Krupskiemu, pocztmistrzowi z Bobowej; w Morzynie na dworcu, naczelnikowi stacyi Józefowi Strzegockiemu; w Jurowcach, Helenie Sobieskiej, ekspedyentce pocztowej z Nieewi; w Petrance, ekspedytorce pocztowej Zofii Pietrzyckiej; w Raciborowicach, ekspedytorowi pocztowemu, Wincentemu Górnowskiemu; w Koniuszkowie, Bazylemu Mielnikowi, emerytowanemu komendantowi posterunku żandarmeryi; w Niewistce, Annie Bobczyńskiej; w Ryczowie na dworcu, naczelnikowi stacyi Nestorowi Russie; w Stebniku, ekspedytorce pocztowej Helenie Zasławskiej; w Dźwiniacze, Waleryi Kamińskiej; w Nadbrzeziu, Janowi Freytagowi de Freu-

denfeld; w Mogielnicy, nauczycielowi ludowemu Ignacemu Krzyżanowskiemu; w Łuczycach, Alfredowi Januszewskiemu; w Matyowcach na dworcu, Arnoldowi Łuka, naczelnikowi stacyi; w Tokach, Michałowi Kolankowskemu ekspedyentowi pocztowemu w Bodakach; w Ławocznem na dworcu, naczelnikowi stacyi Izidorowi Bilińskiemu; w Niwiskach, Jakóbowi Wyczesanemu; w Dobrzeczkach na dworcu, naczelnikowi stacyi Janowi Spitzerowi; w Hadyńkowcach na dworcu, naczelnikowi stacyi Alfredowi Mayerowi; w Broniszowie, Wandzie Ostrowskiej; w Chorzeli na dworcu, Juliuszowi Waluckiewiczowi, naczelnikowi stacyi; w Krasieczynie, Romualdowi Kamińskiemu, ekspedyentowi pocztowemu w Kalnicy; w Zwardoniu na dworcu, naczelnikowi stacyi Karolowi Janesowi; w Romanowie, ekspedytorowi pocztowemu Rudolfowi Dobrowolskiemu; w Worochcie, ekspedytorce pocztowej Anieli Czerny; w Pławowie, Andrzejowi Szumilakowi, emerytowanemu komendantowi posterunku żandarmeryi; w Markowcach na dworcu, naczelnikowi stacyi Maksymilianowi Ledwinie; w Porąbce, Józefie Olkiszewskiej, ekspedyentce pocztowej w Harkłowej; w Denysowie na dworcu, naczelnikowi stacyi Waleryanowi Demczukowi; w Wistowej, ekspedytorce pocztowej Sabinie Metzger; w Brzuchowicach na dworcu, naczelnikowi stacyi Andrzejowi Müllerowi; w Słupcu, Jerzemu Kozakowi; w Sławsku na dworcu, naczelnikowi stacyi Janowi Dudrykowi.

TYARA I KORONA.

Powieść historyczna z czasów Grzegorza VII.

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOŃSKIEGO.

IX.

(Ciąg dalszy).

Opuszczywszy niszę, posuwała się wzdłuż ścian, przypatrując się uważnie zagłębieniom w murze. Może wprowadzą ją ukryte drzwieczki z tej klatki...

Nie znalazła żadnego wyjścia. Stary Werner był zanadto przeorny, by miał ją zamknąć w komnacie, z której mogłaby się uwolnić.

Więc wydobyła nóż i zaczęła go ostrzyć na marmurowej oprawie komina.

Na dworze sypały się ciagle gruz z głównej wieży, ze strażnicy i baszt narożnych. Nie chybiała już teraz ani jedna kula. Tumany białego kurzu kłębiły się bezustannie nad dziedzińcem, wyrwane ze ścian odłamy skał latały na wszystkie strony, raniąc obłożonych.

Załoga pracowała bez wytchnienia. Gdzie pocisk zdrgnął cehronę, tam spieszyli rzeźmiści z toporami i deskami. Łoskot młotów zlewał się z hukiem maszyn.

Skapani w pocie, osuci pyłem wapiennym, dzwigali pachołkowie płot drewniany, puszczały w dolinę z kusz zapalone łuczywa, szmaty, wiecheć ze słomy. Rudolf biegł po murach, zachęcał młodych ludzi, groził, kłął. Raniomy dwukrotnie strzałami łuczników

meersburskich, w łydę i w ramię, nie zważał na ból i na krew, która ściekała po kuszulce żelaznej.

Zrozumiał, że nie dni jego zamku, lecz godziny są policzone.

Już zmiotły kule Bertolda połowę głównej wieży. I baszty narożne, i strażnica, postarzone, jak suknia zebrała, dziurawa, stargana, straciły wartość dla obrony.

Potężny nieprzyjaciół rwał jego gniazdo i załogę po kawałku, a on nie mógł przeszkodzić tej robocie niszczącej, jego bowiem pociski ogniste albo padały przed maszynami Bertolda, albo, jeśli które z nich dosięgły dachów straszliwych potworów, tliły się nieszkodliwie na świeżych, mokrych skórach, gasnąc wkrótce.

A na dole, w lesie, porastającym spód wzgórza, nie ustawał ani na chwilę równomierny stuk, jakby tysiące dzieciół kulo w drzewa. Co kilka minut stęknęła ziemia pod ściegłym świerkiem.

Rudolf odgadł dawno znaczenie tego stuku: niewidzialne ręce przygotowywały materiał do zasypiania fosy zamku.

W miarę, jak się młody rycerz przekonywał o niemożliwości utrzymania warowni, ogarniała go wściekłość drapieżnego zwierzęcia, pochwyconego w samotrzask. On, dziki Rudolf, jak go powszechnie nazywano, taki dumny z potężnych ramion, był beznadziejnym od najsłabszego, najbojaźliwszego tchorza. Ani swoich pięści, ani miecza nie mógł użyć.

Głosem, ochrypłym z kurzu, krzyku i gniewu, napędzał upadających ze znużenia ludzi do roboty daremnej. Jedna kula niewczyła trud wielu rąk, jedna chwila pracę całych godzin.

Oczami, nabiegłymi krwią, obrzucił Rudolf dolinę. O wycieczce nie można było nawet pomyśleć. Wszędzie, dokoła, po za mieniem kusz i łuków, stały liczne gromady

rycerzów. Samym ciężarem zbroi zgnieliby szczipłą drużynę grimmińską.

Wtem odezwał się pod skałą róg Bertolda. Zaraz potem umilkł w lesie stuk toporów, i kule szły rzadsze.

Słońce przesunęło się tymczasem na drugą połowę nieba, tak jasne i promienne, jak gdyby spoglądało na raj, owiany pieśnią szczęścia. Na błękitnem niebie leżały tu i owdzie białe obłoczki, do niewinnych baranków podobne.

Ludzie grimmińscy, korzystając z przerwy walki, rzucili się chciwie do wiader z wodą. Pragnienie paliło ich wyschłe gardła i wnętrzości.

Słabszy przysiadł na murze i odpoczywał.

Ale Rudolfa nie złudziła cisza. Odgadł, że zbliżała się chwila stanowcza, że się niebawem rozpocznie szturm właściwy. Kazawszy podać załozę wina i mięsa, wszedł na wieżę pałacową. Była to jedyna strażnica, której nie dotknęły kule Bertolda.

Wyprzedził go tu stary Werner.

Ojciec i syn wyczęli wzrok, śledząc ruchy nieprzyjaciela. Widzieli, że Bertold opuścił swoje stanowisko przy maszynach i znikł w lesie.

Długo nie było nic słychać.

Nareszcie — słońce zaczęło już sępnąć — ożywił się bór, jakby wiatr po nim przeszedł.

— Idą! — zawołali obaj rycerze.

Młodszy zbiegł na dół i krzyknął:

— Wszyscy na mury!

Pomiędzy zamkiem a lasem była wolna przestrzeń, oczyszczona z drzew. Na skrajach tej łąki, w czterech miejscach równocześnie, ukazali się nasamprzód strzelcy, zakryci dużymi tarczami. Posuwali się zyganiem naprzód, a gdy zbliżyli się do zamku na odległość strzały, rozrzućili się z nadzwyczajną szybkością łańcuchem, przypada-

jąc za pniami ściętych świerków, za większymi kamieniami, w kotlinach i dołkach.

Tuż za nimi ciągnęły długie szeregi pieszych pachołków, w żelaznych szturmakach, zaopatrzonych drucianymi siatkami, które zasłaniały kark, w żelaznych blachach na piersiach i goleniach. Każdy z nich niósł przed sobą duży pęk gałęzi.

Wyszedłszy z lasu, zbili się w zwarte kupy i czekali.

Z powstrzymanym oddechem, wpatrzeni w nieruchome gromady, czaili się ludzie grimmińscy na murach, gotowi do walki ostatecznej.

Nastąpiła chwila takiej ciszy, iż było słychać świergot wróbli, igrających na dachu pałacu.

Ciszę tę rozdarł przenikliwy sygnał srebrnej trąbki.

Na górze i na dole zagrały cięciwy, świsnęły strzały, rozległy się krótkie nawoływania. Kilka ramion podniosło się, kilka ciał stoczyło się ciężko z murów.

— Bertold i Judyta! — huknęło kilkaset piersi, i zwarte kupy pędziły ku zamkowi pod osłoną strzelców.

Z góry, z kusz, sypały się na szturmujących kamienie, kawały ołowiu, żelaza, prążyły ich strzały, ale oni biegli, zakrywając się tarczami. Wdarli się na wały, cisnęli do fosy pęki gałęzi i cofali się z pospiechem. Nikt nie ogłądał się na towarzysza. Kto legł, tego zostawiono na pastwę łuków grimmińskich. Nie było czasu do litości.

Coraz liczniejsze gromady wypadały z lasu. Jeszcze pierwsi nie zdążyli dobiec do wałów, kiedy drudzy już nadeiagali.

Szybko wypełniała się fosa, rosły mosty.

Z murów rzucono na dół rozżarzone węgle, słomę, gałgany, lecz mokre drzewo nie chwytalo od razu ognia, tam zaś, gdzie się dym pokazał, sypali ludzie Bertolda ziemię, tłumiąc płomień w zarodku.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów przyniosła c. k. kontrolora pocztowego Ferdynanda Ferencza z Tarnopola do Jarosławia, a c. k. kontrolora pocztowego Henryka Brücknera z Jarosławia do Tarnopola.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 lipca.

W Czarnogórze — jak donoszą ze strony wiarygodnej — rozdzielane są w dalszym ciągu z gorączkowym pospiechem karabiny nadesłane przez cara Mikołaja w podarunku księciu Mikołajowi. To też już w najbliższym czasie w karabiny te będą uzbrojone dwie brygady, składające się z wyborowego żołnierza. W tych dniach zawinie do portu w Antivari okręt rosyjski wiozący całkowity park artyleryjski i wszystko co jest potrzebnym do służby sanitarnej. Wojenne te zapasy są dla Czarnogórców w tej chwili tem więcej pożądane, iż, jak stwierdza list z Dubrownika do *Pol. Corr.*, animusz ich wojenny niezmiennie się podniósł skutkiem ostatnich zajęć na czarnogórsko-albańskiej granicy. W pasie granicznym znajdują się ciągle znaczne oddziały wojsk, a chociaż w dniach ostatnich niezaszły poważniejsze starcia, to przecież bezustannie nadchodzą doniesienia o drobnych podjazdach. W Czarnogórze ogólnem jest przekonanie, iż na tem nie skończą się zajęcia graniczne i że niedaleką jest chwila, w której ks. Mikołaj przystąpi do okupacji zamieszkłego w przeważnej części przez ludność prawosławną okręgu Berane. Grunt ku temu już od dawna jest przygotowywanym przez zręcznych emisariuszów agitacyjnych za przyłączeniem tego tureckiego terytorium do Czarnogóry.

Wobec powyższych doniesień niebędzie od rzeczy zapoznać się nieco bliżej z siłą zbrojną Czarnogóry. Wojskowe prace reorganizacyjne oparte na systemie milicji, rozpoczęły się na dobre dopiero w r. 1895. Pułkownik rosyjski Sumarokow bawiąc w Cetynii, wypracował plan reformy, a już w lecie r. 1895 okręt rosyjski „Rostow” przywiózł w darze od cara Mikołaja, który w tej mierze spełniał przyrzeczenie dane księciu przez zmarłego cara, 30 tysięcy sztuk karabinów systemu Berdana, 15 milionów nabojów, cztery działa i tyleż kartaczownic. Ukazem w styczniu roku następnego zarządzono, iż każdy zdolny do noszenia broni Czarnogórzec ma otrzymać zupełne uzbrojenie. W czasie od kwietnia do września r. 1896 rozdzielono karabiny rosyjskie i w tym samym okresie wypracowano nowy podział terytorialny, nową ustawę wojskową i nowy regulamin, a wkrótce potem rozpoczęły się ćwiczenia z nową bronią.

Wedle nowej ustawy wojskowej wszyscy zdolni do służby Czarnogórcy aż do 40 roku życia, zapisani są na listę pierwszego powołania, a po nad lat 40 do 60 roku życia, na listę drugiego powołania. Pierwsze powołanie liczy okragło 30.000 ludzi, drugie 15.000. Cały kraj podzielony jest na ośm okręgów, z których każdy dostawia 4 do 9 batalionów, ogółem 52 bataliony.

Do wyćwiczenia się w robieniu nową bronią i zapoznania się z regulaminem, powołano w jesieni w 1895 r. 60 dwudziestoletnich inteligentnych Czarnogórców. Rolę instruktorów sprawowało 16 oficerów ze szkoły włoskiej. Owych 60 Czarnogórców awansowanych na podoficerów, rozdzielono po pojedynczych okręgach jako instruktorów. Wedle nowej ustawy wojskowej każdy zdolny do noszenia broni Czarnogórzec jest obowiązany odbywać przez cztery miesiące czynną służbę w oddziale przegotowawczym. Równocześnie poczyniono odpowiednie zarządzenia, celem pozyskania wprawnych artylerzystów za pośrednictwem instruktorów, którzy odbyli odpowiednią szkołę w artylerii włoskiej.

Komendantem regularnej armii wyszłej z nowej szkoły jest następca tronu książę Danił. Według nowego regulaminu wojsko regularne odbywa co jesieni czterotygodniowe manewry, żołnierze zaś nieczynnej armii zbierają się co niedzielę i w każde święto w obrębie swoich kompanii na ćwiczenia. Obowiązani do służby wojskowej muszą być gotowi na sygnał dany trąbką zgromadzić się w punktach zbornych swojego okręgu. Koncentracja wszystkich sił zbrojnych w pewnym punkcie na granicy może być uskuteczniłą najpóźniej w przeciągu tygodnia.

Kraj ubogi, którego dochody państwowe wynoszą zaledwie 700.000 zł. i który pomimo najusilniejszych zabiegów tylko ze względu na bliskie stosunki do Czarnogórska z królewskim domem włoskim zdołał uzyskać z końcem roku zeszłego w rzymskiej *Banca Nazionale* pożyczkę w sumie jednego miliona lirów, zawdzięcza wyłącznie swojej protektorcie i orędownictwu Rosyji, że posiada broń równą i działa lepsze bezwzględnie, niż znajdujemy je w Grecji a nawet w Serbii. Okoliczność ta nabiera podwójnego znaczenia, jeżeli weźmiemy na uwagę materjał jaki posiada Czarnogóra w ludziach, zrosłych pnieką z orężem i żyjących tradycjami wiekowych walk z półksiężcem.

Z Warszawy.

(Zatwierdzenie projektu budowy kolei żelaznej z Lublina do granicy galicyjskiej. — Sprawa tworzenia towarzystw rolniczych).

Depesza z Petersburga donosi, że sprawa budowy kolei z Lublina do Tomaszowa została nareszcie pomyślnie załatwiona. —

W dniu 28 czerwca koncesję na budowę tej kolei nadano ordynatowi hr. Maurycemu Zamoyskiemu.

Kolej ta będzie miała znaczenie bardzo ważne, gdy połączy kolej Nadwiślańską z liniami galicyjskimi. Ona to połączy Galicję możliwie najkrótszą linią z Warszawą, Gdańskiem i Królewcem. — Rosyjska komisja kolejowa, zalecając budowę tej drogi, podniosła w motywach, że tedy będzie najkrótsza, a więc i najtańsza podróż z Petersburga, całej zachodniej Rosyji, Litwy, Królestwa, Gdańska i Królewca do Rumunii, Bułgarii, Turcyi, a nawet przez Węgry do Adryatyku. Komisja obliczyła, że corocznie najmniej 5 milionów tonn towarów będzie przechodziło tedy *transito* w jednym kierunku i tyleż w drugim, a oprócz tego będą transporty lokalne. Ruch osobowy powinien być, zdaniem komisji, bardzo ożywiony na tej kolei, ponieważ nietylko z Rosyji, ale nawet z Berlina, gdzie się zbiegają koleje niemieckie, wygodniej będzie jechać na wschód bałkański tedy, aniżeli przez Śląsk i Węgry.

Do tych motywów komisji rosyjskiej można dodać, że ze Lwowa do Warszawy będzie tylko trochę dalej niż do Krakowa i że wchodnio-galicyjskie zboże, idące teraz wyłącznie kolejami do Szwajcaryi lub do Wrocławia, skąd dalej także odbywa dalekie drogi w wagonach, można będzie już w Puławach oddawać na statki, którymi transport jest tańszy. A dla samego Lwowa może wyniknąć ta wielka korzyść, iż stanie się on stacją przejazdową, gdy obecnie jest zupełnie na boku.

Przez długi szereg lat strategicy rosyjscy bezwzględnie odrzucali każdy projekt połączenia szynami Galicji z Królestwem po prawej stronie Wisły, której bieg stanowi dla Rosyji główną linię obrony przeciw atakowi z zachodu. Na tej linii wzniosła ona szereg silnych twierdz, zasłoniętych Wisłą, albo o nią opartych. Daremnie tedy były kilkunastoletnie zabiegi rolników i przemysłowców o kolej z Lublina do Tomaszowa, bo na tej linii znajduje się najpierw wprawdzie nie twierdza, lecz znakomita pod względem strategicznym i słynna z tego powodu w dziejach polzycy pod Zamościem, a następnie już za Lublinem wznosi się nad Wisłą i Wierpem groźna twierdza Modlin.

Lublin jest już połączony z Warszawą jak Lwów z Beżem. Od tego miasteczka do Tomaszowa tylko kilka kilometrów, z Tomaszowa zaś do Lublina 150 kilometrów, według trasy, przyjętej przez rząd rosyjski. — Połączenie graniczne między Beżem a Tomaszowem ma nastąpić równocześnie z budową kolei do Lublina, a zatem cała ta droga, jeżeli jej budowa zaraz się zacznie może być gotowa najpóźniej za dwa lata.

W organach urzędowych znajdujemy ważną wiadomość, że rząd uznając doniosłość i pożytek Towarzystw rolniczych, postanowił ułatwić tworzenie się stowarzyszeń rzeczonych, uprosić formalności i wydać osobną dla nich ustawę normalną. Ustawa jest już zatwierdzona i podana będzie niebawem do wiadomości publicznej.

Dotychczas pozwolenia na zawiązywanie Towarzystw rolniczych udzielał minister rolnictwa w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Obecnie, na mocy zatwierdzonej uchwały komitetu ministrów pozwolenie zależeć będzie tylko od gubernatora, o ile projektowane stowarzyszenie przyjmie w całości ustawę normalną i o ile zakres jego działalności nie będzie wybiegał po za daną gubernię; gubernator może też upoważnić dane Towarzystwo do zawiązywania różnych specjalnych komitetów i do organizowania oddziałów miejscowych. Ta zmiana procedury ułatwi powstawanie Towarzystw rolniczych i stanowi dalsze rozwinięcie uchwały z roku 1866, znoszącej dawne przepisy, mocą których każda prośba o pozwolenie założenia Towarzystwa rolniczego musiała przechodzić przez komitet ministrów.

Dotychczas gubernie Królestwa Polskiego, pozbawione są zupełnie tych ważnych dźwigni postępu w rolnictwie.

Kłeska Hiszpanów.

Po dłuższem wahanii przyznają wreszcie i z Madrytu, że flota pod dowództwem admirała Cervery została zniszczona. Cztery najpiękniejsze i najlepsze pancerniki bojowe i dwa okręty torpedowe na zawsze stracone. Komendant eskadry admirał Cervera i 1600 ludzi w niewoli, 350 hiszpańskich żołnierzy poległych, 160 rannych, oto rezultat czterogodzinnej zaledwie bitwy morskiej, stoczonej w niedzielę rano w oddaleniu kilku mil morskich na zachód od San Jago. Amerykanie, którzy dokonali takiego dzieła zniszczenia, mają tylko — co wydaje się wręcz nieprawdopodobnem — jednego zabitego i dwóch rannych, a żaden z ich okrętów nie doznał znacniejszego uszkodzenia. Nikomu jeszcze nie powiodło się odnieść

tak doniosłego i rzec można decydującego zwycięstwa mniejszymi ofarami. Nawet admirał Devey, który dnia 1 maja stoczył pod Manilą bój z eskadrą hiszpańską, nie może się pochlubić łatwiejszym zwycięstwem, bo walczył przez siedm godzin, a jeden z jego okrętów „Baltimore” został zniszczony pożarem. Poniósł też znacznie dotkliwsze straty w zabitych i rannych, niż admirał amerykański pod San Jago. A przecież marynarze hiszpańscy walczyli w obu bitwach z nadzwyczajnem męstwem i brawurą, które wprawily w podziw Amerykanów i co powszechnie przyznają.

Wprawdzie pod Manilą wprowadzili w bój mniej doskonałe okręty, lecz pod San Jago wzięły udział w bitwie wyłącznie pierwszej próby monitory, zaopatrzone w dział ciężkiego kalibru. Co prawda siły Amerykanów były znaczniejsze, po ich bowiem stronie było w boju pięć pancerników bojowych i jeden krążownik opancerzony. Ale za to znowu Hiszpanie posiadali dwa pierwszej klasy torpedowce „Furor” i „Pluton” o chyłości 30 mil morskich na godzinę — jakie nie znajdują się weale w marynarce amerykańskiej.

Jakież były tedy przyczyny niezmierzone dotkliwych klęsk Hiszpanów? Nie można ich dopatrywać się ani w okrętach, ani w uzbrojeniu, ani w materjale ludzi. O ile się zdaje na katastrofę złożyły się takie czynniki, jak niedostateczne uzdolnienie dowódców i oficerów, niedostateczne wyćwiczenie żołnierzy i nieumiejętność wyzyskiwania chwilowego położenia. Nieustraszona waleczność jednostek nie potrafiła zastąpić braku strategicznego i taktycznego wykształcenia oraz wyćwiczenia. Faktem jest n. p., że wszystkie strzały z dział hiszpańskich chybiały celu, ani jeden z nich nie ugodził w okręty amerykańskie.

Chociaż rząd w Madrycie starał się ukryć fatalne doniesienia z pola walki, to przecież już dnia 4 b. m. lotem błyskawicy rozszedła się po mieście wieść o pogromie floty Cervery. Urzędowe potwierdzenie tej wieści wywołało ogromne przygnębienie. Oskarżają rząd, iż on jest przyczyną tej klęski, gdyż mimo przestróg kilku admirałów, dał Cerverze rozkaz wypłynąć z zatoki San Jago na pełne morze.

Naoczny świadek niedzielnej bitwy, tak ją opisuje w *New York Heraldzie*:

W niedzielę rano, gdy eskadra amerykańska opuściła stanowisko przed fortem Castillo del Morro i skierowała swe strzały przeciw fortyfikacyom hiszpańskim pod Aguardores, wypłynęła z zatoki San Jago, zupełnie niespodziewanie, eskadra admirała Cervery. Statki hiszpańskie płynęły sznurem jeden za drugim, z pancernikiem „Cristobal Colon” na czele, na którego pokładzie znajdował się admirał. W przeciągu kilku minut eskadra amerykańska została zaalarmowana, admirał Sampson wydał rozkazy za pomocą sygnałów i pancernik „Indiana” rozpoczął pościg za statkiem admirałskim Hiszpanów, który wraz z innymi okrętami zwrócił się ku zachodowi. Już pierwsze pociski z 13-calowych dział „Indiany” eksplodowały na pokładzie „Cristobal Colona”. Wkrótce pancerniki „Texas” i „Jowa” zwróciły się także przeciw hiszpańskiemu statkowi admirałskiemu, a „Indiana” przeciw następnemu pancernikowi hiszpańskiemu, mianowicie „Almirante Oquendo”.

Wszczęła się od razu ogólna walka. Ostatnie opuściły zatokę dwa torpedowce. Amerykanie dozwolili z umysłu Hiszpanom odpłynąć na pewną odległość od fortyfikacji nadbrzeżnych, aby tym sposobem pozbawić je ich współdziałania. Po trzech kwadransach walki widocznem było, że wiele dział hiszpańskich zostało zniszczonych. Pierwszy poddął się jeden z torpedowców hiszpańskich, lecz dopiero wtedy, gdy płomień ogarnął cały kadłub okrętu. Drugi torpedowiec za oga jego umyślnie skierowała na skały przybrzeżne i następnie wysadziła w powietrze.

Po kolei ustępowały z linii bojowej statki hiszpańskie, tak, że pozostał w niej tylko pancernik admirałski, który korzystając z szybkości swych maszyn, chciał uciec pogoni. Nie udało mu się to jednak i wjeżdżając niemożebność dalszej walki i on wjeżdżając na skały, skąd po chwili wznoszący się olbrzymi słup dymu i ognia był znakiem, że statek ten został przez Hiszpanów podpalony. Amerykanie powstrzymali wtedy swój ogień i wysłali łodzie dla ratowania pozostałych przy życiu Hiszpanów. Wtedy to wzięto do niewoli ciężko rannego admirała Cerverę i przeniesiono na pancernik „Gloucester”.

Z wyjątkiem krążownika hiszpańskiego „Reina Mercedes”, który z powodu popętych maszyn nie mógł wypłynąć z zatoki, wszystkie inne statki i torpedowce Cervery zostały w ten sposób zniszczone, iż nie będą mogły nawet stanowić trofeów dla zwyciężskich Amerykanów.

W świeżej jest jeszcze pamięci, że gdy Amerykanie chcą uniemożliwić admirałowi Cerverze wyjazd z zatoki San Jago, zatopili

Na pomoc drużynom zamkowym przybyli wolni kmiecie. Wyroili się z lasu, odziani w skórzane szyszaki i kaftany.

Nie gałęzie nieśli, lecz całe drzewa.

Na murach ustał głos komendy, zamilkły rogi dowódców. Pachółkowie spełniali sami, bez zachęty i rozkazu, swoją powinność. Zagrzewała ich do nadludzkich wysiłków śmierć, wisząca nad ich głowami. Wybici do połowy przez strzelców Bertolda, rozdzieleni na cztery części, tworzyli w porównaniu z siłą oblegających garstki tak drobne, iż stracili wszelką nadzieję. Cali z matni nie wyjdą, lecz okupią przynajmniej życie drogą....

Już szedł nieprzyjaciół z drabinami.

Poląkała się na niego wrząca woda, kipiąca smoła, kłuły go strzały, tłukły kamieniem.

Krzyk poparzonych, kłatwy rannych podniecały gniew dalszych szeregów.

Kilka drabin uczepliło się murów.

Z puklerzem nad głową pieli się pachółkowie meersburscy i hohenauscy po szczeblach. Pierwszy runął w fosę, pociągając za sobą drugiego, trzeciemu jednak pomógł strzelec.

W chwili, kiedy się grzmieńczyk zamierzył na wroga maczugą, utkwiała w jego gardle strzała.

Ze zręcznością kota skoczył napastnik na mur, a gdy uczuł pod stopami pewne oparcie, pusił miecz w ruch. Utorowaną drogą szła cała gromada.

Na murach powstał ścis, tłok, zamieszanie. Pękały puklerze, tryskały iskry z szyszaków, kruszyło się pod młotami i toporami żelazo, jak spróchniałe drzewo. Mąż brał się za bary z męzem, jeden spychał drugiego.

Obryzgnany krwią, bronił Rudolf przystęp do bramy. Gdzie miecz jego błysnął, tam rozległ się jęk. Ale w jego dłoni migał tylko jeden brzeszczot, a zewsząd nastawał nieprzyjaciół.

Nie zdzierż.... Przemoc zwali go z nóg, zanim dokona zemsty....

Westchnął ciężko, rozlupał jeszcze najbliższemu meersburscykowi głowę, zeskoczył z murów i pobiegł do pałacu.

Judyta przypatrywała się z okna walce nierównej. Z bijącym sercem czekała na chwilę oswobodzenia. Widziała Bertolda, jak prowadził z konia szturm do warowni. Gęsto szły strzały w jego stronę, a on podnosił tylko od czasu do czasu puklerz do twarzy, spokojny, obojętny na czujność wroga. Widziała, jak jej pachółkowie zasypywali fosę, jak wdarli się na mury, jak miecze zwarły się z mieczami. — Prędzej, prędzej.... — modliła się, miotana niecierpliwością.

Nagle odskoczyła od okna.... Rudolf leciał ku pałacowi. Czyby sobie ją przypomniał?... —

Stała za krzesłem, pochyliwszy się, jak kot, do skoku. W jej oczach nie było trwogi. Silna bładość gniewu pokryła jej oblicze. Wargi drżały, jak w febrze.

Klucz zgrzytnął w zamku — drzwi pchnęła ręka gwałtowna.

— Pozdrowienie ci przynoszę od twojego gacha — mówił Rudolf głosem zdyszczanym — ale nie darmo na tym świecie. Za dobrą nowinę dasz buziaka i słodką pieczeńkę.

— Zasmiał się całą gębą, ordynarnie, jak prostak, zadowolony z własnego dowcipu.

Skraść się do Judyty, pożerając ją wzrokiem lubieżnym.

— Gniewasz się? — drwił. — Jesteś jeszcze ładniejsza z tą zmarszczką na czole. Rozcałuję ci ją, wyglądzę.

Ona milczała, wpatrując się w niego z zaciśniętymi zębami.

— Nie chciałaś mnie kochać po dobrej woli, będziesz mnie kochała przeciwko woli. Może zasmakujesz w mojej miłości.

I znów roześmiał się brutalnie.

Wyciągnął ręce do Judyty. Wtem zachwiał się, uderzony krzesłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

u wejścia do tej zatoki stał „Merimac”, dostał się wówczas do niewoli porucznik amerykański Hobson i kilku jego towarzyszy, którzy wraz z nim stał ten zatopili. Obecnie generał Shafter doniósł, iż Hiszpanie zgodzili się na wymianę Hobsona i jego towarzyszy na jeńców hiszpańskich, pozostających w niewoli amerykańskiej.

KRONIKA

Lwów, 7 lipca.

Kalendarz Jubileuszowy

7 Lipca:

Rok 1876. Na powitanie cara Aleksandra II jedzie Najj. Pan do Czeskiej Leipy. Ztąd udali się obaj Monarchowie w dalszą podróż do Reichstadt.

Rok 1878. Dzień urodzin Najd. Arcyksięcia Elżbiety, Córki Jego ces. i król. Wysokości Arcyksięcia Karola Ludwika i Jego trzeciej Małżonki, Arcyksiężnej Maryi Teresy, in-fantki portugalskiej, księżniczki Braganey.

Rok 1883. Najj. Pan, który bawił w Styryi z okazji sześciowiekowego jubileuszu przynależenia tegoż kraju do Domu Habsburgów, przyjmuje hołd najstarszych rodów styryjskich, których przodkowie już przed sześciu wiekami byli hołdownikami Antenatów Najj. Pana. Na wieczornym przemówieniu Józefa hr. Stubenberg, raczył Najj. Pan dać najłaskawszą odpowiedź i podziękować za tę, tak lojalną dla Monarchy i Dynastji manifestację.

— **P. Marszałkowa hr. Badeniowa**, powróciła z Wiesbaden do Lwowa, z kąd za dni kilka uda się do Radziechowa na letni pobyt.

— **Na pomnik A. Mickiewicza we Lwowie**. Na listę p. A. Krechowickiego złożył prof. Uniwersytetu dr. Ochenkowski 10 zł.

— **Z podwieczorku wyścigowego**. Otrzymujemy następujące pismo: Dochód z podwieczorku wyścigowego na rzecz Domu podrzutków, utrzymywanego przez Stowarzyszenie „Dzieciątka Jezus”, wynosi 1060 zł. Za wynik ten pomyślny, składam wszystkim, którzy do niego się przyczynili, serdeczne „Bóg zapłać”.

Adamowa Sapeżyna.

Portmonetkę z kilku guldenami zapomnianą na „Podwieczorku wyścigowym”, odebrać można w c. k. Policyi.

— **Z Koła literacko-artystycznego**. Uczestnicy wycieczki, która w dniu 9 b. m. o godzinie 2:31 popołudniu (czas kolejowy), wyruszy do Janowa, zechcą do piątku wieczorem odebrać w lokalu „Koła” karty, upoważniające do korzystania z osobnego pociągu, złożonego wyłącznie z wozów II klasy po cenie 41 ct. za bilet powrotny. Odbycie wycieczki oznajmi choćby wywieszona w sobotę przed południem z balkonu „Koła”.

— **Festyn „Wspólności”**. W dniu 10 lipca b. r. Towarzystwo Bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców p. n. „Wspólność” urządza pod protektorem swego członka honorowego ordynata Czarkowskiego-Golejewskiego na Strzelnicy miejskiej wielki festyn, połączony z loteryą fantową.

W programie są: Koncert kapeli wojskowej 80 p. p. pod kierownictwem kapelmistrza, p. Friedricha, bogata loterya fantowa, obejmująca z górą 500 fantów, bazar kwiatów, karnawał z czasów rzymskich, chór Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej, obraz z żywych osób zastosowany do obchodu Mickiewiczowskiego i ognie sztuczne wyrobu p. Rudkowskiego. Bufet we własnym zarządzie.

— **Wycieczka „Rodziny”**. W niedzielę, dnia 10 b. m. urządza oddział lwowski Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców lwowski „Rodzina”, wycieczkę do Zimnej-Wody. Komitet poczynił wszelkie starania, aby jak najbardziej uprzyjemnić pobyt gościom; postarał się o cały szereg zabaw dla gości starszych i dla dzieci. Odbędą się wyścigi piesze o nagrody, będzie koło szczytów, loterya fantowa i tańce. O zmroku cały park oświetlony będzie ogniem bengalskim, a nadto puszczone będą ognie sztuczne. Każde z dzieci otrzyma odpowiedni podarek. Powrót do Lwowa trzema pociągami, z których ostatni przybywa do Lwowa o godzinie 10 minut 16 według zegara miejskiego. Odjazd do Zimnej-Wody o godzinie 3 minut 9. Czysty dochód z wycieczki przeznaczony na pomnożenie funduszu wdów i sierót po członkach „Rodziny”. Nie wątpimy, że szlachetny cel wycieczki ściągnie w niedzielę spory zastęp publiczności do Zimnej-Wody. Cena biletu jazdy do Zimnej-Wody i z powrotem wynosi 26 ct.

— **Popis w szkole głuchoniemych** J. Bardacha dla dziatwy żydowskiej odbył się „Gazeta Lwowska” z dnia 8 lipca 1898.

wczoraj w obecności inspektora p. Tokarskiego, reprezentantów Rady miejskiej i wielu zaproszonych gości. Szkoła Bardacha walczy z brakiem odpowiednich funduszy. Wydział krajowy daje na ten cel subwencję w kwocie 400 zł., Rada miejska 435 zł., Zbór izraelski 200 zł., Towarzystwo opieki nad głuchoniemymi 30 zł., ale wszystko to nie wystarcza, bo samo pomieszkowanie, opał i usługa pochłania kwotę 900 zł. Staraniom tylko i bezinteresowności p. Bardacha zawdzięczyć należy, że szkoła ta prosperuje. Ubiegłego roku było w zakładzie 19 uczniów, którzy pobierali naukę w pięciu oddziałach, a pobierali ją, jak świadczył popis z nadzwyczajną korzyścią dla siebie. Na zakończenie przemówił do zgromadzonych gości p. Tokarski. Równocześnie wystawiono także prace uczniów i uczennic szkoły, odznaczające się dokładnem i czystem wykończeniem.

— **W Czytelnicy dla kobiet** odbędzie się w sobotę 9 b. m. o godzinie 6 doroczne walne zgromadzenie, na które wydział Czytelnicy członków swych o jak najliczniejszy udział uprasza.

— **Zmiana własności**. Dobra Pani-szczów, powiatu liskiego, nabyli od p. Maryi z Tomanków Eplerowej na własność pp. Kazimierz i Jadwiga z Szemelowskich hr. Russocy.

— **Stowarzyszenie „Nadzieja”**. Walne zgromadzenie członków I. gal. Stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja” we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek dnia 11 lipca b. r. o godzinie 6 wieczór w małej sali Stowarzyszenia „Gwiazda” przy ul. Franciszkańskiej 1. 7.

— **Nauka geometrii wykreślnej**. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Gimnazjaliści, mający zamiar w październiku b. r. wpisać się na technikę, mogą się zapoznać z początkami geometrii wykreślnej w „Zjednoczonym Stowarzyszeniu kształcącej się młodzieży” ul. Ossolińskich 1. 11.”

— **Egzamin dojrzałości w gimnazjum w Samborze** odbył się w dniach od 24 do 30 czerwca pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Emanuela Dworskiego. Za dojrzałych uznani: Biliński Jarosław, Janicki Stanisław, Kostorkiewicz Witold, Krynicki Włodzimierz, Kuleczycki Emilian, Menkes Baruch, Michałowski Bronisław, Minko Mikołaj, Mitscha Stanisław, Paszkiewicz Jan (z odznac.), Sałas Jan (z odzn.), Szkodziński Zygmunt (z odznaczeniem), Trauczyński Edward, Uhma Kazimierz, Ziemia Orest, Żmurko Stanisław, Finsterbusch Izak, Ludwigo Leopold. Ośmiu uczniom pozwolono poprawić jeden przedmiot po feryach, dwu uczniów reprobowano na rok.

— **Wystawa plakatów**. Jak już wczoraj donieśliśmy na podstawie depeszy telefonicznej, otrzymanej już po zamknięciu numeru i dlatego tylko w części nakładu wczorajszego numeru umieszczonej, otwarto wczoraj w Krakowie wystawę plakatów wybitnych artystów polskich i zagranicznych, w Muzeum przemysłowem, w obecności p. prezydenta miasta Friedleina, grona członków Rady miasta, oraz publiczności. Zapobiegliwość dyrektora Muzeum p. Wdowiszewskiego, zebrała okazy zasługujących na uwagę artystycznych plakatów, którymi za pełniono wielką salę, a ugrupowano je tak, że zwiedzający wystawę ma doskonały pogląd na charakterystyczne cechy plakatów poszczególnych artystów i krajów. Są tam artystyczne plakaty francuskie, belgijskie, angielskie, niemieckie, włoskie, szwedzkie i amerykańskie. Małą grupę nie z winy zarządu wystawy, ale z powodu słabego rozwoju tego działu sztuki u nas, stanowią plakaty polskie. Nie można wątpić, że publiczność licznie zwiedzać będzie wystawę i że odniosą z niej korzyść nie tylko specyalna sztuka grafiki i kolorystyki przemysłowej, ale także świat handlowy i kupiecki, dla którego dobry plakat reklamowy w rodzaju tych, jakie są na wystawie, zapewnić może nieraz zwiększenie zbytu i rozszerzenie interesu.

— **Ślub**. Dnia 16 b. m. odbędzie się w Krakowie w kościele PP. Felicjanek na Smoleńsku ślub panny Idy Kasparkówny, córki profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, z p. Cypryanem Ksawerym Godebskim, synem znakomitego naszego rzeźbiarza.

— **W internacie** uczniów Seminarium nauczycielskiego w Krakowie, zostających pod opieką Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, będzie z początkiem roku szkolnego 1898/9 miejsce 30 do obsadzenia. Podania, opatrzone w ostatnie świadectwo szkolne, należy wnieść do końca b. m. na ręce dr. Stanisława Tomkiewicza, Kraków, Podwale 2. Uczniowie kursu przygotowawczego przyjmowani nie będą.

— **Internat w Sokalu**. Komitet internatu dla kandydatów seminarium naucz. w Sokalu ogłasza konkurs, celem umieszczenia 50 wychowanków w internacie w roku szkolnym 1898/9, a to 30 bezpłatnie, 20 zaś za dopłatą od 2 do 5 złr. miesięcznie. Przyjęci zostaną uczniowie ubodzy, którzy wykazują się dobrym postępem i dobrymi obyczajami. Kandydaci, którzy już byli w internacie sokalskim i otrzymali dobry postęp i obyczaje, będą mieli pierwszeństwo przed innymi; nowo przyjęci zobowiązani są przy wstępie do internatu złożyć 5 złr. na książki i przybory szkolne. Interniści otrzymają

bezpłatnie: mieszkanie, wikt, usługę, światło, pranie, książki szkolne w miarę zapasu i troskliwy nadzór

Interniści są zobowiązani mieć własną pościel z wyjątkiem siennika, bieliznę, całkowne ubranie letnie i zimowe, obuwie, łyżkę, nóż i widelec, a nadto skrzypce do nauki muzyki.

Podania o przyjęcie do internatu należy wnieść na ręce dyrekcji seminarium nauczycielskiego w Sokalu, najdalej do 25 lipca, a do podania należy dołączyć 1. metrykę urodzenia w dowód, że petent ukończył przynajmniej 14 rok życia; 2. świadectwo ubóstwa; 3. ostatnie świadectwo szkolne z ukończonej 6 względnie 7 klasy szkoły wydziałowej, albo z II. klasy gimnazjalnej, względnie realnej lub też z kursów seminarium nauczycielskiego; 4. w razie przerwy w studiach, świadectwo moralności za czas przerwy; 5. świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza powiatowego.

Uprasza się uprzejmie wszystkie krajowe dzienniki o łaskawe bezpłatne pomieszczenie powyższego ogłoszenia.

— **Pani Laudowa-Horziecowa**, znakomita artystka „Narodniho Divadla” w Pradze, i żona znanego posła czeskiego, przejechała wczoraj przez Kraków do Krynicy, gdzie zabawi podczas letniego sezonu.

— **Pomnik Mickiewicza w Warszawie**. Czytamy w warszawskim *Kurjerze Codziennym*: Roboty około budowy pomnika Mickiewicza, postępują pomyślnie, według wytkniętego planu. Dotychczas komitet nie doznał żadnego zawodu co do punktualności firm zagranicznych, biorących udział w budowie.

W Warszawie znajdują się już wszystkie granity, mające stanowić dolną część cokółu pomnika reszta zaś granitu, mianowicie ów granit jasny, który ma tworzyć kolumnę w kształcie osmiościągłej piramidy ściętej, jest już w drodze. Z Pistoii wysłano już odlane z brązu ozdoby pomnika. Niedługo więc wszystkie części pomnika, prócz najgłośniejszej, t. j. figury samego Mickiewicza, będą w Warszawie. Figura zaś — wedle otrzymanego w tych dniach listu od Godebskiego — wykończona w wosku i wyretuszowana, oddana już została przez artystę do odlwu.

Godebski wybiera się do Warszawy po ukończeniu odlwu; przyjedzie więc prawdopodobnie w połowie lipca.

Nadesłany z Mediolanu przez firmę Pirovano majster kamieniarski, Giuseppe Zaccaria, pracuje przy pomocy kamieniarzy miejscowych nad ustawianiem i dopasowywaniem bloków granitowych. Obecnie ułożono już pięć kondygnacji tych bloków.

Nie mniej pomyślnie i żywo postępują roboty w pracowniach pp. Łopieńskiego i Zielezińskiego w Warszawie. P. Łopieński odlał już w brązie większą część powierzchni mu ozdób, mianowicie ośm lir i pewną ilość słupków do balustrady, mającej zdobić taras pomnika; zakład zaś p. Zielezińskiego zatrudnia wielu robotników ręcznem wykuiwaniem kraty, która będzie okalała skwer około pomnika.

† **Zmarła** w ostatnich dniach: We Lwowie, Marya Ludwika z Rakowskich Urbańska, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 24. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 22, na cmentarz Łyczakowski.

— **Pogrzeb**. Przedwczoraj w Zagwoździu odbył się pogrzeb pani Michaliny Jabłonowskiej przy wielkim udziale krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej, oraz ludu wiejskiego. W orszaku pogrzebowym widzieliśmy przedstawicieli rodzin Jabłonowskich, Borkowskich, Osiecińskich, Brykczyńskich, Ordęgów, Marchwickich, Russockich, Baworowskich, Skrzyńskich, Czapskich, Czartoryskich, Dzieduszyckich, Zaleskich, Potworowskich, Brzyńskich, Romaszkanów, Korytowskich, Jaroszyńskich i t. d. W ponurym i smutnym nastroju opuszczali wszyscy cmentarz zagwoździecki, gdzie spoczęła niezwykła i wyższa kobieta, której pamięć żyć zawsze będzie w sercach wszystkich, którzy ją znali, a znając kochali.

— **Katastrofa kolejowa**. Z Kremieńczuga donoszą o strasnej katastrofie kolejowej. Na moście kolejowym na Dnieprze, między Kremieńczugiem a Pawłowskiem, zderzyły się dwa pociągi kolejowe. Jedna lokomotywa i ośm wagonów zdruzgotanych zostało na miazgę. Dziesięć osób zabitych na miejscu, 8—10 rannych.

— **Skarb**. Niedawno w okolicy Tunisu odnaleziono niesłychanej wartości skarb, składający się ze sztab złotych, wózków, monet, wszystko ze szczerzego złota i przedstawiające milionową wartość. Według objaśnienia krajowców, stała tu niegdyś świątynia, poświęcona bożkowi „Esznum”, czczonemu przez Fenicyan. W swoim czasie świątynia ta znajdowała się w miejscowości Byrsa w Kartaginie i do niej odbywały się pielgrzymki nabożnych, jak również marynarzy, którzy za każdym razem bożkowi składali na intencję szczęśliwej wyprawy znaczne ofiary.

Przez szereg lat zebrali się zatem skarby, który przypadkiem obecnie odkryte, zabezpieczyły władze francuskie.

Notatki literacko-artystyczne

W szkole muzyki Karola Mikulęgo, po zamknięciu roku szkolnego klasyfikacya uczniów dała następujący wynik:

I. Kursa elementarne: W klasie prof. Kwaśnickiego stopień celujący otrzymali: pp. Zofia Schramm, Józefa Podlachówna, Helena Czuba-tówna, Anna Próchnicka, Łucyan Kober, Stanisława Matkowska, Helena Kozakiewicz, Witold Sahanek, Wasyl Barwiński, Marya Kukówna.

Na stopień chwalebny zasłużyli: pp. Henryk Kubala, Władysław Czernecki, panna Stella Kober, Roman Sahanek, Józef Fiderer, Kazimierz Thullie, Roman Huzar, Józef Dzierżyński, Józef Zborowski, Gabryela Turlej i Olga Dyłska.

W klasie prof. panny M. Łazowskiej stopień celujący: Michalina Olszańska.

Stopień chwalebny: Witkowska Helena, Wospielówna Helena, Holcerówna Marya.

W klasie prof. p. St. Ujejskiej stopień celujący otrzymały: panna Marya Basslerówna.

Stopień chwalebny otrzymały: pp. Zofia Bobinówna, Hermina Rothberg, Róża Reibscheld i Marya Burianówna.

W klasie prof. panny Biernackiej stopień celujący otrzymały: pp. W. Kowalska, M. Appermann, O. Pistel, D. Rapaport, Z. Sołtyńska, M. Łysakowska, W. i E. Maxówna, Stef. Karwasiecka.

Stopień chwalebny otrzymały: pp. H. i I. Pistel, M. Lipińska, Ol. Appermann, S. Krzyszkowska, K. Melchert, pan Alf. Olszewski, Fran. Mehrer, pna H. Makowska, El. Orlińska, W. Diamand, Ol. Hauserówna, Stef. Horowitz.

W knrsie średnim p. Biernackiej stopień celujący otrzymała: p. El. Hoffenreich. Postęp chwalebny: p. Aug. Hawranek.

II. Kurs średni: W klasie prof. p. Weleszczuk stopień celujący otrzymały: pp. Bronisława Słomnicka, Stefania Rotkiel, Ludwik Pazirski, Wanda Karwasiecka, Zofia Zielonka. Na stopień chwalebny zasłużyły: pp. Matylda Maxówna, Anna Borowiec, Laura Słomnicka, Emilia Strzelczukówna, I. Kratochwil, p. Włodzimierz Krzyszkowski.

W klasie prof. p. Łuczkiwicz stopień celujący otrzymały: pp. J. Kopystyńska, Z. Pie-rożyńska. Stopień chwalebny otrzymały: pp. R. Strzelczukówna, M. Kubalówna, K. Koberówna, J. Tomaszewicz.

III. W kursie wyższym: W klasie prof. p. Maryi Jaszek stopień celujący z odznaczeniem otrzymali: pp. Janina Olszewska, Zdzisław Opol-ski, Zofia Erdt, Marya Nebenzahlówna, Włodzimierz Huzar.

Stopień celujący otrzymali: pp. Zofia Hupertówna, Teodozja Smarzewska, Olga Kosowska, Michalina Kuśnierżówna, Maks Jampoler, Janina Romerówna. Stopień chwalebny: pp. H. Epsteinówna, M. Rudzińska.

W klasie prof. p. Er. Ostrowskiego stopień celujący otrzymały: pp. M. Michalska i E. Waschitz. Stopień chwalebny: pp. J. Witkowska, H. Misiewicz i pan K. Hochberger.

W klasie prof. panny Z. Setmajer stopień celujący z odznaczeniem otrzymali: pp. Z. Rudnicka, Z. Kubalówna, pan M. Fall.

Stopień celujący: pp. E. Klimowiczówna, O. Epstein, S. Kołowska i M. Poldówna, S. Epstein i M. Lityńska. Stopień chwalebny: pp. W. Czyżewiczówna, J. Czernecka i H. Barwińska.

„**Jojne Firułkes**”. Z Warszawy piszą: Po licznych zabiegach i protekcjach, udało się p. Dobrzańskiemu, dyrektorowi jednego z tutejszych ogródkowych teatrów, iż w sztuce p. Zapolskiej p. t.: „Jojne Firułkes”, którą pierwotnie zakazano, jak cenzura motywowała, z powodu socyalistycznego charakteru, pozwolono zrobić zmiany, po dokonaniu których, sztuka ma być powtórnie przedłożona do cenzury.

„**Słownik czesko-polski**”. Profesor F. A. Hora w Pilźnie czeskim, który od lat 38 pracuje nad zaznajomieniem Czechów z literaturą polską a w roku 1887 wydał „Podręcznik rozmów czesko-polskich”, potem w roku 1890 „Słownik polsko-czeski”, poświęcony dr. J. Karłowiczowi, od lat przeszło pięciu nadaremnie szuka księgarza, któryby swoim nakładem wydał jego słownik czesko-polski, zawierający na 1840 stronicach około 54.000 wyrazów i do 10.000 zwrotów językowych czeskich z przekładem na język polski.

„**Gazeta Techniczna**” nr. 11 z dnia 30 czerwca 1898 zawiera następujące artykuły: 1. „Walka o tytuł inżyniera”, 2. „Ogólne wrażenie ze sprawozdań inspektoratu przemysłowego”, 3. „Co mają robić nasi technicy”, 4. „Ukończeni technicy w służbie c. k. austr. kolei państwowych”, 5. „Interesujące wiadomości budowlane”, 6. „Wiadomości bieżące”, 7. „Ogłoszenia”.

Nowa książka o Renanie. Pani Mary Darmesteter, wdowa po znakomitym filologu i uczonej, wydała obecnie ciekawą książkę,

poświęconą Renanowi. W biografii pani Darmesteter, skreślonej ze znajomością przedmiotu, postać pisarza i myśliciela występuje z całą plastycznością. Książka o Renanie, o której nader pochlebnie wyraża się cała prasa paryska, należy w tej chwili do najpożytniejszych książek we Francji.

STADNINY POLSKIE.

II.

(Stado i stajnia wyścigowa hr. Jana Tarnowskiego w Chorzelowie.)

(Ciąg dalszy).

Zaznaczyć tu muszę, że sławny bieg o nagrodę Jubileuszową we Lwowie 20.000 kor., którą zabrał koń p. Pechy z Węgier „Crakshot“ została wydartą „Szlachciance“ li przez to, że dżokeje jadący na koniach chorzelowskich dostali złą instrukcję.... — „Crakshot“, był koń ciężki, mało szybki, „Steher“ typowy, który zupełnie nie był w stanie rozwinąć znaczącego „speedu“ w „finiszu“, rozmachany jednak raz był w stanie tym samym tempem iść przez sześć kilometrów bez zwolnienia w biegu. Obie zaś chorzelowskie klacze, idące w tym biegu, tak „Szlachcianka“ jak „Telimena“, były końmi tej samej natury, znakomite „fihierki“, mogące rozwinąć niesłychaną szybkość w finiszu, ale nie będące w stanie iść z tą szybkością 3.200 metrów. Otóż cała omyłka leżała w tem, że „Crakshot“ pobudzony raz przez „Telimenę“ do niebywałego u niego „pace“ zaraz w początku biegu, z tą samą szybkością prowadził bieg aż do końca, wyzerpał więc zupełnie, podusił po prostu obie klacze, i ku wielkiemu wstydowi galicyjskiej hodowli, zabrał Węgier największą lwowską nagrodę. Jestem wprost pewny, że gdyby bieg był prowadzony w wolniejszym tempie, to jest, gdyby był dżokiej, jadący na „Telimenie“ nie wysorował się na przód, tylko zostawił Węgrowi honor prowadzenia biegu, to ten nie byłby w stanie rozwinąć tej szybkości, i w finiszu, byłby został haniebnie pobity, przez obie klacze chorzelowskie i dostałby wówczas tylko trzecią nagrodę.

Pamiętam, że tego wieczoru byłem po prostu struty tą omyłką i przyjaciele moi posadzali mnie, że zgrałem się u bukmekera w tym biegu, a mnie tylko żal było naszych pieniędzy, które samochęć daliśmy sobie wydzieć kosmopolitycznemu turfowemu spekulantowi. Że nie myliłem się w swych przypuszczeniach, co do klasy „Crakshota“, dowód w tem, że koń ten skończył swą karierę wyścigową tem, że jako wałach wykłapywał swemu właścicielowi stosunkowo nikłe nagrody w stipeleczkach.

Rok 1895 rozpoczął nową epokę niepowodzeń stajni chorzelowskiej. Z dziewięciu koni, przygotowanych do treningu biegło tylko dwa, inne pochorowały się były na influencę i zupełnie były niezdolne do żadnych wysiłków, chociaż choroba minęła, nie zabierając ofiar. W tym roku biegały:

„Szlachcianka“ biorąc nagrody:

1. Kraków. Nagroda Prezydenta 3.400 koron.
2. Lwów. Nagroda rządowa III. klasy 3.000 kor.
3. Lwów. Nagroda Jockey Clubu 1.840 koron.

„Pogoda“ po „Biro“ od „Doniczego“ (siostra przyrodnia „Panamy“, klacz budząca nadzwyczajne nadzieje, ale schorowana.

1. Kraków. Nagroda Wandy 1900 kor.
2. Lwów. Nagroda pamiątkowa hr. A. Potockiego 1140 kor.
3. Lwów. Nagroda Chorostkowska 1620 koron.

W tym to roku stał się fakt fenomenalny, nadzwyczaj nie miły i źle świadczący o poczynu sprawiedliwości wśród naszych sportsmenów. Oto „Szlachcianka“ była pierwsza w biegu o nagrodę miasta Lwowa 3000 kor. Gdy wygrała, pewna grupa hodowców zaprotestowała tę wygraną na podstawie, że nagroda ta należała wyłącznie do koni w kraju urodzonych, a „Szlachcianka“ urodziła się przypadkowo w Kisber, gdzie jej matka znajdowała się wówczas, posłana z Chorzelowa do odstawienia po urodzeniu żrebca z „Biro“. Jockey-club zatwierdził ten dziwny protest i nagrody nie dano. W mojej takiej zasady się to stało zrozumieć tego nie mogę, bo przecież wszyscy wiedzieli, że chociaż „Szlachcianka“ urodziła się wypadkowo po za granicami Galicji, to jednak była czysto galicyjską klaczą, której matka urodzoną była w kraju i w kraju trenowana i w kraju biegła, a zresztą, jeżeli już konieczne miała być „Szlachcianka“ dyskwa-

lifkowana w tym biegu, to należało to zrobić przed biegiem i nie przyjąć mianowania, a nie dopiero z tem wystąpić wówczas, gdy przyszła pierwsza. Fakt ten zostanie na zawsze plamą na logice postępowania lwowskiego Towarzystwa wyścigowego.

Po tych ostatnich błyskach powodzenia nastąpiła dla stajni chorzelowskiej noc klęsk spadających jedna po drugiej, klęsk nad wszelki wyraz przykrych dla hodowcy, a dających się chyba tłumaczyć zdemoralizowaniem, dotychczas bardzo uczciwej służby stajennej.

W roku 1896 wygrywa tylko dwuletni brat przecudownej, a przedwcześnie zdenerwowanej „Wiosny“ „Zawadyka“; bierze on w Krakowie nagrodę Rudawy 2300 kor.

Ostatni sezon 1897 nie był dla Chorzelowa szczęśliwszy, wygrał znowu tylko jeden dwuletni „Granat“ po „Stonzian“ od „Odsieczy“ zdobywając:

1. Kraków. Nagrodę Wandy 1930 kor.
2. Lwów. Nagrodę pamiątkową hr. Alfreda Potockiego 940 kor.
3. Lwów. Nagrodę Chorostkowską 1620 koron.

I ten znakomity dwuletni zginął w zagadkowy sposób przy transporcie w wagonie, gdy wracał z jesiennych wyścigów we Lwowie do domu.

Z listu, który miałem od hrabiego Jana Tarnowskiego młodszego, który był odpowiedzialny na zapytanie postawione mu przeze mnie w sprawie tych niepowodzeń i wypadków, wynioskowałem, że główną ich przyczyną była choroba starszego hrabiego i żąd idący mniejszy dozór stajni i stadniny. Z prawdziwą przykrością wyczytałem w tym obszernym liście, na jakie trudności w naszym kraju jest narażony hodowca koni pełnej krwi, jeżeli niepozwalał mu okoliczności osobiste dozoruwać obrotów i roboty. W ciągu kilku lat przesunęła się w Chorzelowie cała galeria trenerów, a każdy z nich po kilku miesiącach został ze służby oddalony, pod zarzutem pijactwa, niedbalstwa lub nieuczciwości.... Za trenerami idą chłopcy stajenni. Jeżeli trener jest pijak lub lajdak, musi nastąpić konieczne zdemoralizowanie podkomendnych chłopaków....

Demoralizacja ta nie ogranicza się niestety na stajni chorzelowskiej; od lat kilku jakby zły duch jaki zagnieździła się haniebna demoralizacja pomiędzy służbą wszystkich prawie stajen galicyjskich. Dzieją się takie rzeczy, o których się u nas nigdy przedtem nie śniło. Zagadkowe, trudne do wytłumaczenia urwania ścięgna u najsilniejszych i najzdrowszych koni, zatrucia, i t. d. dają nam wprost do myślenia, że duch zły, panujący już od dawna w stajniach Zachodu, dotarł aż do Galicji i tu broić zaczyna. Kto jest głową, kierującą temi zbrodniami rękoma tego dziś dojść trudno. Gdy jednak areny galicyjskie przez lat kilka były otwarte dla koni zagranicznych i zagraniczna służba, dżokieje, trenerzy mieli bezpośredni interes w „przypadkach“ i nieszczęściach naszych stajen, sądzę, że nie potrzebujemy sobie zbyt głowy łamać nad wyłączeniem źródła tej demoralizacji. Dziś, dzięki rozsądniejszemu kierunkowi wyścigów w Galicji, arena lwowska i prowincjonalne hipodromy są prawie zamknięte dla koni zagranicznych, może więc uda się nam koniec temu hultajstwu położyć. Trzeba tylko bacznie uwagę rozciągnąć w stajniach, ażeby ta zaraza zaszczepiona z zagranicy, dostawszy się na nasz bujny grunt nie wybujała już o własnych siłach. Oprócz Chorzelowa, Mondzielówka i Buczacz mogą wiele opowiedzieć o tej strasznej chorobie.

W nadziei, że właściciele stadnin potrafią się zabezpieczyć, przed temi zbrodniami zagrażającymi wprost istnieniu hodowli koni pełnej krwi w naszym kraju, kończę ten ustęp i wracam do stajni chorzelowskiej.

Nie pozostaje mi nic innego jak wyciągnąć ogólne wnioski z przytoczonych w tym opisie faktów.

(Dokończenie nastąpi).

K. Soltan-Abgarowicz.

Z Izby sądowej.

(Katastrofa kolejowa).

W drugim dniu rozprawy przed sądem w Kołomyi z powodu zeszłorocznej katastrofy kolejowej koło Turki rozpoczęło się przesłuchiwanie świadków.

Pierwszy zeznawał młody Wirttembergczyk, Hirschmüller. Podał, że spał przez całą drogę rozebrany, obudzili się zaś w wodzie. Wybił okno wagonu i szczęśliwie wypłynął. Stracił 410 zł., które miał w surducie oraz dokumenty.

Dalsi świadkowie podają zgodnie, że burza była straszliwa. Zajmujące były zeznania świadka Konstantego Schneidra, byłego policjanta w Kołomyi, stacyonowanego podówczas w

Piadykach, dla kontroli akcyzowej. Tuż naprzeciw mostu nad Kosaczówką wznosi się budka, w której Schneider owej nocy pełnił swą służbę. Deszcz lał jak z cebra. Pioruny waliły raz po raz. Przesztrach w skutek burzy skłonił Schneidra, iż zezedł z posterunku i brnąc w wodzie, udał się do pobliskiego domu fiakra Wieselberga.

Bawił tam przez chwilę, ale przypomniawszy sobie, że w budce zostawił swoje rzeczy, powrócił, aby je zabrać. Gdy przybył do budki woda sięgała mu już po pas i wciąż rosła. Gdy drzwi od budki otworzył, rzeczy nie było, a woda sięgała mu już po ramiona. Chcąc się ratować od utonięcia, wylał na dach, gdzie przesiadł do godziny 3 rano, zmoczony do nitki i skostniały z zimna. Widział jak przeszedł pociąg ciężarowy i dziwił się, że w taką porę puszczał pociąg.

Gdy pociąg ciężarowy przeszedł, przy świetle błyskawicy ujrzał usuwające się z mostu kamienie. Zadrżał na myśl, że wkrótce może pójść tamtędy pociąg osobowy i znaleźć zgnęb. W istocie wkrótce nadjechał pociąg osobowy. Świadek krzyczał, świślał, aby przestrzedz pociąg przed grożącym mu niebezpieczeństwem, ale niestety nikt go ani nie widział, ani nie słyszał i pociąg popędził w przepaść.

Na zapytanie prokuratora świadek zeznaje, iż przed katastrofą nie widział nikogo obchodzącego tor.

Zeznania Schneidra wywarły w audytorium wielkie wrażenie.

Podczas przesłuchania świadka Winnickiego, konduktora kolejowego, powstał spór między nim, a zastępcami stron poszkodowanych. — W śledztwie zeznał świadek, że owej nocy burza była tak silna, że nawet nie można było słyszeć, co jeden człowiek mówił do drugiego. Dziś podczas rozprawy zaprzecza temu i twierdzi, że burza nie była tak silna.

Zastępcy stron poszkodowanych proszą o dodatkowe zeznanie na świadka sędziego śledczego Gielitowicza, który spisywał protokół z tym świadkiem. Trybunał do życzenia tego się przychylił.

Świadkowie Ignacy Chrezer, restaurator w Kołomyi i konduktorowie Bittner i Próchnicki zeznają, iż burza była straszna. Świadek Bittner wraz z konduktorem Winnickim odłączyli od pociągu, pogrążonego już częściowo w przepaści, wagon III. klasy i uratowali w ten sposób znajdujących się tam podróżnych.

Świadek Próchnicki zeznaje, iż od czasu katastrofy otrzymał trzy listy, jeden z Wiednia, jeden z Czerniowca, a jeden z Hliboki — dwa bez podpisu, jeden z podpisem zupełnie nieczytelnym, a we wszystkich żądano od niego informacji bliższych o katastrofie pod Turką. Bójąc się narażać na nieprzyjemności, świadek za poradą konduktora Winnickiego listy te spalił.

Świadek Stanisław Bugno, naczelnik stacji w Turce, zeznaje, iż burza była tak szalona, że zatrzymał na stacji w Turce pociąg ciężarowy, który szedł przed pociągiem osobowym, mimo protestu dwóch maszynistów.

Oskarżonemu Wernerowi wystawia świadek jak najlepsze świadectwo.

Dalsi świadkowie zeznają zgodnie, że burza była straszna.

Odczytano następnie zeznania oficera Gnaedingera, który sam jeden z personelu pocztowego, jadącego tym pociągiem, cudem prawie ocalał.

Podczas rozprawy dowiedział się zastępca prokuratury, że pomiędzy personelem kolejowym była podczas burzy panującej rozstraszona kwestya, czy pociąg ma być puszczone, w obec czego żąda powołania nowych świadków. Niejaki Szaja Chajes zamierzał kupić owej krytycznej nocy bilet do Lwowa, ale kasjer kolejowy p. Schäffer, odradzał mu jechać. Chajes jednak mimoto bilet kupił. Wyszedłszy na peron, przeraził się burzy i został w Kołomyi. Przedsiębiorcy budowlanemu, p. Racieńskiemu, który interpelował Welińskiego, kto będzie odpowiedzialny za katastrofę, odpowiedział, że on nim nie będzie, zasięgał bowiem rady szefa stacji, a ten pociąg wstrzymać nie kazał. Rozmowę tę słyszeć miał adwokat dr. Stauber.

Na wniosek prokuratury osoby te zostaną do rozprawy powołane na świadków.

Wczoraj podczas rozprawy w sprawie wypadku kolejowego pod Turką uwieziono świadka Lepiarza, robotnika kolejowego, podejrzanego o fałszywe składanie zeznań.

Celem rozjaśnienia wątpliwości, podniesionych przez uwiezionego świadka Lepiarza, powołani zostaną sędziowie śledczy Zdański i Orski, oraz będą zarekwirowane „stundenpassy“ kolejowe.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Komisja krajowa dla spraw przemysłowych odbędzie najbliższe posiedzenie w niedzielę 17 b. m. o g. 10 przedpołudniem w sali obrad Wydziału krajowego.

Komisja krajowa dla spraw rolniczych, odbędzie najbliższe posiedzenie dnia 11 b. m. w sali radnej Wydziału krajowego.

Na porządku dziennym: wybór jednego członka do sekcji stałej w miejsce s. p. Polanowskiego, sprawa założenia szkoły zimowej w zachodniej Galicji (ref. p. Langie) oraz sprawy agrarne (ref. p. Pilat).

Autonomiczna taryfa cłowa na Węgrzech. Węgierskie ministerstwo handlu przesłało do Izby handlowych, Towarzystw rolniczych i innych Towarzystw fachowych zaproszenia na ankietę, mającą obradować nad zaprowadzeniem autonomicznej taryfy cłowej dla Węgier. Ankietę rozpocznie 14 b. m. obrady. Zaproszono ogółem 150 osób. W zaproszeniu ministerstwo handlu powołuje się wyraźnie na odnośną uchwałę sejmiku węgierskiego.

Podstawą dyskusji będzie projekt taryfy, wypracowanej przez Rząd. W projekcie tym znajdujemy między innymi taryfę na olej skalny, dający się bez poprzedniego rafinowania użyć do oświetlenia po 4 zł. 60 ct. za 100 kg., cukier surowy 6 zł., rafinada 11 zł. i t. d.

Kontyngent kartelu naftowego — jak donoszą z Wiednia — wynosi tak, jak go ustanowiono 2,100.000 centnarów metrycznych. Kartel zawarto na przeciąg dwóch lat, z możliwością wznowienia go co roku pod pewnymi warunkami. Głównym warunkiem wznowienia jest, żeby w międzyczasie nie powstała żadna nowa fabryka w kraju. Cenę nafty ustanowiono na 17 zł., zacznie ona jednak obowiązywać dopiero we wrześniu. Tryesteńska rafinacja dotąd oficjalnie jeszcze nie przystąpiła do kartelu.

Roszczenia węgierskie w sprawie kwoty. Prezydent węgierskiego stronnictwa narodowego Horanszky, który wystąpił z deputacji kwotowej, ogłosił broszurę w sprawie kwoty i wywodzi w niej, że Węgry powinni płacić tylko 27 procent, a przy najskrupulatniejszym obrachunku co najwyżej 29 do 30 proc. Inna kwota byłaby tylko niesprawiedliwym politycznym ustępstwem na rzecz Austrii.

Koleje żelazne w Rosyji. Wedle ostatniej statystyki urzędowej drogi żelazne w państwie rosyjskiem, na których odbywa się ruch prawidłowy, mają 41.547 wiorst długości; buduje się zaś obecnie 11.558 wiorst; wreszcie udzielono pozwolenie na budowę 649 wiorst.

Kalendarzyk rybacki. W lipcu nie wolno łowić tylko raka samicy.

Złowione ryby i raki muszą mieć przepisana miarę.

Wszystkie ryby idą dobrze na wędkę, szczególnie zrana i wieczorem, po drobnym deszczu i przy zachmurzonym niebie.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12 52 1/2, do 13 57 1/2, loco Ołomuniec 11 75 do 11 85, loco Berno-Wiedeń 11 85 do 11 95, na listopad loco Aussig 12 47 do 12 52, cukier w kosztach primi 37 37 1/2, do 37 50, sekunda 37 12 1/2 do 37 25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19 40 dy 19 60. Nafta kaukazka transito Tryest 4 75 do 5 —, galicyjska przezroczyta 16 60 do 16 75.

OSTATNIA POCZTA

Jak wiadomo, Najj Pani w połowie b. m. uda się z Ischl na kurację do Neuheim. Miejscowość ta w W. Księstwie Habsburskim, znajduje się w pobliżu Frankfurtu n. M., posiada słońce, gorące źródła od 30 do 33 stopni Celsjusa. Kąpieli tych używa się na reumatyzm, podagryę, nerwalgję, a szczególnie w chorobach sercowych. Najj. Pani, której towarzyszyć będzie lekarz przyboczny dr. Herzl, odbędzie kurację pod przewodnictwem miejscowego lekarza, dr. Schotta. Monarchini zamieszkali w Willi Kracht, przy alei zamkowej, której przestronny ogród upiększają obecnie na Jej przyjęcie.

Po odbyciu kuracji w Neuheimie Najj. Pani prawdopodobnie wyjedzie na dłuższy czas do jednej z klimatycznych stacji południowych.

Najd. Areyksiężna Elżbieta, Matka królowej regentki hiszpańskiej, która podczas pobytu w Madrycie zachorowała dość poważnie, ma się już, jak z tamtąd donoszą, tak dobrze, iż dzisiaj będzie mogła wyjechać z powrotem do Austrii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

P. Minister sprawiedliwości dr. Ruber wyjechał przedwczoraj z Wiednia do Salzburga.

Stronnictwo Schönerera zwołało na niedzielę do Chebu wielkie zgromadzenie. Na porządku dziennym: Rozporządzenia językowe, ich skutki i stanowisko, zajęte w obecnych prądach Niemców austriackich. Jako mówcy wystąpią między innymi posłowie: Schönerer, Iro i Hoffer. Po zgromadzeniu projektowaną jest wycieczka do Bawarii.

Z Berlina donoszą, iż kardynał Kopp w imieniu cesarza Wilhelma zaproponował Ojcu św. powierzenie Niemcom opieki nad chrześcijanami na dalekim Wschodzie.

Na odbytych w tych dniach w Gdańsku zjeździe towarzystwa kolonialnego, nazwał książę meklembursko-szweryński Prusy Zachodnie „kolonią pruską”, a zdanie to potwierdził naczelny prezes v. Gossler, który rozwiódł się nad tem, jak ciężkie czasy przeżyli Niemcy włościwie dla polskich czasów nad Wisłą. „Wasza Książęca Mość trafnie powiedział — zakończył p. Gossler — iż stoimy przed nowym wielkim zadaniem, znajdujemy się w niemieckiej kolonii i musimy mieć oczy otwarte na wroga”.

O podróży cesarza Wilhelma i jego małżonki do Palestyny donoszą dzienniki berlińskie, iż wedle projektowanego programu przybędą cesarstwo d. 29 października do Jerozolimy, w następnym dniu udadzą się do Betleemu, wieczorem tego dnia będą obecni na nabożeństwie na górze Oliwnej, a 31 października, po poświęceniu kościoła ewangelickiego, projektowaną jest wycieczka nad Jordan i nad Morze martwe, a w następnym dniu mają cesarstwo zwiedzić Jerycho. Wedle innej wiadomości mają zwiedzić także jezioro Genezaret i miasto Nazaret.

Wiec polsko-katolicki odbędzie się wkrótce w Halli dla Polaków przebywających w tamtych stronach. Chodzi o zaprowadzenie nabożeństw i kazań polskich.

Król serbski Aleksander przyjmując ułomany przez skupczyń adres wygłosił mowę, w której zaznaczył, iż nabrał przekonania, że rządy stronnictw są dla Serbii szkodliwe; dlatego jest zdecydowany utrzymać rząd neutralny, który będzie prowadzić politykę w stałym konserwatywnym kierunku.

Nadzwyczaj ostro zwrócił się król przeciw radykałom i powiedział, że nigdy więcej nie dojdą oni do steru władzy. Jako relikwinię tego może służyć fakt, że był król Milan objął naczelną komendę armii.

Mimo zaprzeczenia utrzymuje się pogłoska, że król Aleksander, który po sesji skupczyń wyjedzie do Karlsbadu, uda się po odbyciu kuracji, do Petersburga.

Ambasadorowie Francji, Rosji, Anglii i Włoch doręczyli pojedynczo Porcie królewskie noty w sprawie prowizorycznego rządu na Krete. Nota ambasady rosyjskiej ma charakter więcej oficjalny i zapewnia, że admiirał rosyjski otrzyma niezwłocznie potrzebne instrukcje, skoro Porta przyjmie notę do wiadomości. Noty ambasadorów angielskiego, francuskiego i włoskiego oświadczają oficjalnie, że admirałowie tych państw otrzymali już instrukcje.

Z powodu kosztownej mobilizacji wojsk włoskich, podczas ostatnich rozruchów, tegoż rodzaju manewry we Włoszech mają być zniesione.

Z kół wiarygodnych potwierdzają, iż król włoski postanowił wszędzie kolejno znosić stan oblężenia. Najpóźniej przyjdzie komendę na Medyolan, gdyż sąd wojskowy w tem rozpoznał. W każdym razie stan oblężenia w Medyolanie zniesiony będzie przed wyjazdem króla do Monzy.

Paryski *Journal* ogłasza list z Guyany, podający niektóre szczegóły o Dreyfusie. List ów zapewnia, że Dreyfus w ostatnich czasach zdawał się mocno postarzałym i uciekał matematyką i nawet nie czyta książek i suje wiele i pracuje nad urządzeniem ogródka dookoła swego domu. W ostatnich czasach, pomimo ścisłego dozoru, powiadomiono Dreyfusa o usiłowaniu, czynionych na jego korzyść i odtąd zdaje się być mniej przygnębionym.

Wiedeń, 7 lipca. W obec ogłoszonego przez N. fr. *Presse* projektu taryfy cłowej, który rząd węgierski ma przedłożyć ankiecie, zbierającej się dnia 14 b. m., zauważyła *Wiener Ztg.* w części ekonomicznej: „W czasie, kiedy pewne stronnictwa tu i ówdzie wzięły sobie za hasło ekonomiczny rozdział obu połów Monarchii i przez parlamentarne trudności zarówno u władz decydujących austriackich, jak i węgierskich pożądanego sfinalizowanie ugody wraz z utrzymaniem wspólnego okręgu cłowego, przeciągają w nieskończoność — jest rzeczą łatwą do zrozumienia, że na wszelki wypadek musi przyjść pod rozwagę kwestya, co się ma stać w razie, gdyby w oznaczonym terminie nie nastąpiło ostateczne załatwienie ugody, ażeby choć może tylko na krótko, w okresie przejściowym, nie nastąpił zupełny zastój. Jako takie środki przeczności, według informacji wspomnianego pisma, mają być przewidziane zarządzenia przygotowawcze w pomienionym projekcie taryfy cłowej, zarówno ze strony austriackiej, jak i węgierskiej”.

Wiener Ztg. mniema, że nie potrzebuje obecnie omawiać bliżej tego projektu, tembardziej, iż jest silnie przekonana, że najważniejsze ekonomiczne, finansowe i polityczne interesa obu połów Monarchii, doprowadzą do utrzymania dawnej wspólności cłowej i handlowej, dziś na papierze niezawodnie nieco lekko zachwianej.

Wiedeń, 7 lipca. Wczoraj zakończyło się jubileuszowe związkowe popisowe strzelanie Towarzystw strzeleckich. Z okazji tej odbył się wielki bankiet pożegnalny, w którym wzięli udział: burmistrz m. Wiednia dr. Luëger, członkowie centralnego komitetu zarządzającego zjazd strzelecki i strzelanie popisowe, oraz strzelcy z Francji, Szwajcarii, Włoch, Austro-Węgier i Wiednia. Wiceprezes komitetu centralnego ks. Trautmannsdorff wzniósł, entuzjastycznymi okrzykami i oklaskami przyjęty toast na cześć Najj. Pana, a p. Ziegelmayer na cześć armii. Powitany hucznymi oklaskami zabrał głos dr. Luëger, podziękował zebranych gościom, a w pierwszym rzędzie zagranicznym za przybycie na zjazd i wychylił puhar na cześć gości. Prezydent francuskiej Unii strzeleckiej Merillen podziękował w serdecznych słowach za przyjęcie, jakie Francuzom w Wiedniu zgotowano i zakończył swą, przerywaną ciągłymi oklaskami mowę, okrzykiem: Niech żyje Cesarz! Niech żyją Austro-Węgry! Dr. Luëger, zabrawszy raz jeszcze głos, wzniósł toast na cześć komitetu centralnego, na co imieniem komitetu odpowiedział mu margrabia Pallavicini, wznosząc puhar na cześć Wiednia i jego burmistrza.

Komitet pań przyzobowił sztandar francuskiej Unii strzeleckiej czarno-żółto jedwabną wstęgą.

Wiedeń, 7 lipca. W. książę rosyjski Włodzimierz przybył tu wczoraj wieczorem na kilkudniowy pobyt.

Grac, 7 lipca. (*Dep. prywat. telefonem*). Wczoraj odbyło się tutaj zgromadzenie wyborcze pod przewodnictwem hr. Meranu. — W zgromadzeniu wziął udział także hrabia Attems. Uchwalono wystąpić przeciw radykalnym partiom niemieckim i utworzyć nowe stronnictwo pod nazwą: „Austriacka partya polityczna ludowa”, tudzież postawić własnych kandydatów przy wyborach do Rady gminnej.

Budapeszt, 7 lipca. Targowica drzewna „Gegersen” stoi w płomieniach. Pożar ogromny.

Budapeszt, 7 lipca. (*Telefonem*). Dzielniejszej nocy spłonęła tu doszczętnie fabryka parkietów firmy Gregerben. Ogień wszczął się o godzinie pół do 2 w nocy. Mimo natychmiastowego zawezwania i przybycia wszystkich stacji ratunkowych z taborem pożarowym, nie udało się ognia zlokalizować. Z wielkim trudem uratowano jedynie mienie urzędników, w fabryce mieszkających. Straty ogromne.

Budapeszt, 7 lipca. (*Dep. prywat. telefonem*). Prasa tutejsza prawie bez wyjątku omawia bardzo nieprzychylnie elaborat rządowy co do taryfy cłowej. Niektóre dzienniki powiadają, że elaborat ten jest romansem Delyanyego (powieściopisarza węgierskiego), w tłumaczeniu ministra handlu Daniela.

Pester Lloyd również gani wysrubowanie cła, i powiada, że cło takie nigdy wprowadzone być nie może.

Budapeszt, 7 lipca. (*Telefonem*). Ogień w fabryce Gegersena trwał do godziny 8 rano. Szkoda wynosi przeszło 150.000 zł.; była jednak ubezpieczona. Przypuszczają, że ogień był podłożony. Śledztwo w toku.

Zadar, 7 lipca. Wstrząśnienia ziemi zaszły znowu w Sinj, Trilj i okolicy. Siedm miejscowości w powiecie Sinj ciężko jest zniszczonych. Pięć osób jest zabitych, 15 ciężko, 16 lekko rannych. Miasta Zagrzeb i Lublana ofiarowały wsparcia.

Rzym, 7 lipca. Izba zatwierdziła 180 głosami przeciw 50 prowizoryum budżetowe do końca grudnia r. b.

Ateny, 7 lipca. Admirałowie eskadr, konsystujących na wodach kreteńskich postanowili opracować niezwłocznie tymczasowe ustawy cywilne, karne i handlowe dla Krety i przedłożyć je zgromadzeniu narodowemu.

Sinaja, 7 lipca. Książę i księżna bułgarscy przybyli tu wczoraj wieczorem w odwiedziny do królestwa rumuńskich. Powitali ich następcy tronu z małżonką, prezydent ministrów, poseł turecki. Księstwo udali się do zamku Pelesz, gdzie odbył się obiad rodzinny.

Nowy Jork, 7 lipca. Dnia 1 lipca rano, na pełnym morzu, o 60 mil od Sable Island, nastąpiło zetknięcie się pomiędzy parowcem „Cromarthyshire” a wielkim parowcem francuskiej linii transatlantycznej z Hawru, „Bourgogne”. Ten ostatni zatonął. Z załogi jego 600 osób znalazło śmierć w głębiach morza. Dwieście osób uratowano.

Katastrofa ta jest jedną z najstraszniejszych, jakie się zdarzyły w tym wieku.

Paryż, 7 lipca. Według depeszy Towarzystwa transatlantycznego, uratowano z okrętu „Bourgogne” 104 ludzi z załogi i 61 podróżnych.

Nowy Jork, 7 lipca. Pomiędzy osobami uratowanymi z zatopionego statku „Bourgogne” znajduje się tylko jedna kobieta. Oficerowie wytrwali dzielnie na swych stanowiskach i poszli wraz z okrętem na dno morza. Sceny podczas zapadania się okrętu były straszliwe. Mężczyźni gwałtem dobijali się o miejsca w łodziach i spychali kobiety i dzieci. Krążą pogłoski, że podczas spotkania się okrętów był jeszcze trzeci parowiec na miejscu katastrofy; pewnych danych o tem nie ma.

Paryż, 7 lipca. (*Telef.*) Tutejsze wydanie *New York Herald* wyraża obawę, że wszyscy pasażerowie pierwszej kajuty okrętu „Bourgogne” zginęli. Pasażerowie ci spali podczas zderzenia się obu okrętów, tak, że o ratunku nie mogło być mowy.

Nowy Jork, 7 lipca. Jak z doniesień kilku ocalonych pasażerów okrętu „Bourgogne” wynika, nie tylko nie próbowano ratować kobiet i dzieci, ale załoga zachowała się wprost oburzająco i w sposób nie do uwierzenia barbarzyński. Kapitan okrętu wprowadził stał na posterunku swoim i zginął wraz z okrętem, ale reszta załogi zabrała wszystkie łodzie ratunkowe dla własnego ocalenia i odbijała wiośłami wszystkich pasażerów, którzy chcieli dostać się na łódzie. Kilku pasażerów włoskich nożami dopiero wymusiło sobie dostęp do łodzi ratunkowych.

Paryż, 7 lipca. (*Telefonem*). *Compagnie Transatlantique* otrzymała depeszę z potwierdzeniem wiadomości, że wszyscy pasażerowie I. klasy okrętu „Bourgogne” zginęli.

Wojna.

Londyn, 7 lipca. (*Telefonem*). Z głównego obozu generała Shaftera donoszą, że resztki okrętu hiszpańskiego „Reina Mercedes” leżą koło portu Morro.

Na okręt amerykański „Indiana” rzucono bombę, która eksplodowała, ale nikogo nie zraniła.

Londyn, 7 lipca. (*Telefonem*). *Biuro Reutersa* donosi z głównego obozu generała Shaftera pod San Jago de Kuba z datą 5 lipca: Ostatni okręt eskadry Cervery „Reina Mercedes” wczoraj około północy w chwili, gdy umykał, został zniszczony. Nie wiadomo, czy okręt rzeczywiście chciał umknąć, czy też Hiszpanie sami pragnęli go zatopić, aby zamknąć wjazd do zatoki.

Suez, 7 lipca. Rząd egipski notyfikował, że admirał hiszpański Camara winien w przeciągu 24 godzin opuścić Suez i nie może zabrać żadnych zasobów węgla.

Madryt, 7 lipca. Generał Linares, jakkolwiek ranny, objął napowrót dowództwo nad wojskiem hiszpańskim w San Jago.

Minister spraw zagranicznych otrzymał liczne depesze kondolencyjne od rządów państw obcych.

Ministrowie, po ukończeniu narady ministerialnej, okazywali wielką rezerwę.

Generał Blanco zażądał telegraficznie od rządu pieniędzy.

Minister marynarki zaprzecza, jakoby eskadra Camary wracała do Hiszpanii.

Madryt, 7 lipca. Pomimo wielkich upałów, ulice Madrytu przepełnione ludźmi. Panuje ogromne wzburzenie. Marszałek Martinez Campos odbył z generalnym kapitanem Madrytu dłuższą naradę, której przypisują wielką wagę.

Oczekują najenergiczniejszych zarządzeń wojskowych. Położenie w Madrycie jest bardzo krytyczne. Obawiają się zaburzeń. Wojsko skonsygnowane. Zapewne nastąpi ogłoszenie stanu wojennego.

Gazety zapewniają, iż rada ministrów postanowiła prowadzić dalej wojnę.

Madryt, 7 lipca. (*Telef.*) Rozpowszechniona jest pogłoska, że bombardowanie San Jago de Kuba już się rozpoczęło, i że Hiszpanie odpowiedzieli bardzo silnym ogniem.

Donoszą także, iż rząd otrzymał telegram od admirała Cervery, w którym oznajmia, że komendant jednego torpedowca oraz komendant okrętu „Infantka Marya Teresa” zginęli. Komendant okrętu „Infantka Marya Teresa” sam sobie życie odebrał.

Waszyngton, 7 lipca. Senat przyjął 42 głosami przeciw 41 rezolucję, domagającą się zajęcia wysp Hawaui.

Waszyngton, 7 lipca. Gen. Shafter donosi, iż gen. Toral, dowodzący w San Jago na miejsce rannego Linaresa, zgodził się na wymianę por. Hobsona (który zatopił okręt „Merimac”) i jego towarzyszy na innych jeńców.

Key West, 7 lipca. Utrzymują tutaj, iż okręt wojenny hiszpański „Alfons XII” został ujęty przez Amerykanów w chwili, gdy usiłował opuścić port Hawanny.

Chicago, 7 lipca. Utworzył się tu pułk niemiecko-amerykański, który ofiarował rządowi swoje usługi.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 7go lipca 1898, godzina 11 minut —. Akcje kredytowe 359.50, Akcje kolei państwowej 359.25, Akcje tytoniowe 133.50, Anglo-austriackie —, Unionbank —, Południowej 77.50, Renta papierowa —, Akcje banku dla krajów koronnych 226.75, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 98.—, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97.80, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 58.80, Alpine 163.—. Uspokojenie spokojne.

Wiedeń, 7go lipca 1898, godzina 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 163.40, Węgierskie akcje kredytowe 394.75, Akcje anglo-austriackie 157.50, Akcje banku Union 296.—, Kredytowe ziemskie 453.—, Kredyty; 359.50, Akcje kolei południowej 77.75, Losy tureckie 60.30, Akcje kolei państwowej 359.—, Akcje kolei Lwowsko-Ozerniowieckiej 291.50, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97.95, Akcje tytoniowe 134.—, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97.80, Akcje kolei Eben-tal 263.—, Akcje banku dla krajów koronnych 226.75, 4-procentowa węgierska renta złota 120.80, Akcje banku związkowego 267.—, Rubel papierowy 1.27.12. Węgierska renta papierowa 99.10, Rimurania 252.—. Uspokojenie ustalone.

Giełda zagraniczna, dnia 6go lipca 1897 r. godzina 4 minut 30. Paryż: 3-prc. renta 103.15, lombardy —, Uspokojenie —. Berlin: ruble rosyjskie 216.—, Akcje kredytowe 225.—, Polskie listy zastawne —, Papiery galicyjskie —, Nowa rosyjska pożyczka —, Austriackie banknoty 170.10, Lombardy 33.60. Uspokojenie —.

Telegramy zbożowe z dnia 6go lipca 1898 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 19.40 do 19.60 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 18.84 do 18.86 zł. Berlin: pszenica na wiosnę — zł. — zł., żyto — do — zł., spirytus 52.90 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 53.10 zł.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

(Prenumeratę miejscową przyjmuje Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego. Pasaż Hausmana l. 9. — prenumeratę zamiejscową upraszamy nadsyłać wprost do Administracji *Gazety Lwowskiej*).

Nadesłane.

Docent chirurgii Uniwersytetu lwowskiego med.

Dr. A. Gabryszewski

mieszka przy ul. Akademickiej l. 14,
I. piętro, ord. od g. 3—4. 674

Zawiadamiamy P. T. Szanownych Od-
biorników naszych, że wyłączne zastęp-
stwo dla Galicji i Bukowiny

kół „Humber“

z fabryk

Beeston Wolverhampton i Coventry
oddaliśmy firmie

M. Gustowicz i Sp.

we Lwowie,

ulica Akademicka l. 3.

Humber & Co Ldd.

Beeston Wolverhampton, Coventry
England.

W y k a z

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. u-
rzędzie loteryjnym we Lwowie dnia
6 lipca 1898

63 — 16 — 68 — 52 — 73

Następne ciągnięcia odbędą się dnia
20 lipca i 3 sierpnia 1898.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 lipca 1898.

HOTEL GEORGE.

PP. A. hr. Wodicki z Olejowa, J. br. Ko-
nopka z Bryni, J. Romaszkan z Odaja, M. Komar-
nicki z Jarosławia, A. Cieński z Ludwipola, F.
Gromko z Warszawy, H. Matkowska z Strzyska.

HOTEL IMPERIAL.

PP. I. K. br. Berke z Warszawy, M. br. Go-
jan z Czerniowca, A. K. Kamiński z Krakowa, M.
Czarkawska z Sniatyna, K. Czarkowski z Niejowa, Z.
Horodyska z Zhydnowa, R. Mestajko z Łucyca.

HOTEL EUROPEJSKI

PP. P. Filipek z Wiednia, M. Astan z Ottynii,
A. Brook z Linou, Ks. T. Chmielowski z Czerwca,
M. Lillienfeldowa z Stanisławowa, P. Cybulski z Hum-
nisk, L. Mikolajewicz z Brzeżnia, F. Demel z Pragi.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegara środkowo-europejskiego)

Pociąg		Do Lwowa przychodzą:		Pociąg		Ze Lwowa odchodzą:	
posp.	osob.			posp.	osob.		
3-04		Z Podwoleczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec Podzamcze		4-10		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora,	
3-30		Z Podwoleczysk, Kozowy, Grzymałowa na dworzec główny				Mezów, Laborec (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice,	
5-10		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, z Cha- bówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszów i Przemyśl, Sam- bora przez Przemyśl		5-20		Do Ławocznego (Munkacsu, Pesztu) Borysławia	
6-45		Z Iekan (Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolungu, Radowice, Se- rethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna, Kałusza		6-00		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego	
7-30		Z Zimnej wody od 8 maja do 11 września włącznie		6-05		Do Iekan (Gałacu, Jass, Bukaresztu), Podwysokiego, Kozowy, Körösmező, Husiatyna, Radowice, Kimpolungu, Suczawy	
7-40		Z Janowa		6-15		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze	
7-50		Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze		8-35		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów	
7-55		Ze Sokala i Rawy ruskiej		8-50		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów	
8-05		Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Strzyska		9-15		Do Skolego, Hrebenowa od 10/1 do 11/1 włącznie, Borysławia, Chyrowa	
8-15		Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny		9-25		Do Janowa	
9-05		Z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Wieliczki i Orłowa przez Tarnów od 10/1 do 11/1 włącznie z Mezów-Laborec (Pesztu) Chyrowa przez Przemyśl		9-35		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego	
10-35		Z Iekan, Suczawy		9-53		Do Podwoleczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze	
10-45		Z Jarosławia, Lubaczowa		9-55		Do Bełżca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa	
1-01		Z Janowa		10-55		Do Iekan, Sopowa, Berhomethu, Radowice, Suczawy	
1-30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Nowego Sacza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl		12-50		Do Janowa od 1/1 do 11/1 włącznie tylko w niedziele i święta	
1-40		Ze Skolego i Strzyska (z Hrebenowa tylko od 10/1 do 11/1 włą- cznie) Kałusza, Chyrowa				Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego	
1-50		Z Iekan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowice, Se- rethu, Körösmező, Husiatyna, Kałusza		1-55		Do Podwoleczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzam- cze	
2-15		Z Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, na dworzec Podzamcze		2-08		Do Brzechowie tylko od 1/1 do 11/1 włącznie tylko w niedziele i święta	
2-30		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Ko- pyczyniec, Brodów na dworzec główny		2-15		Do Iekan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körö- smező, Serethu (Jass, Bukaresztu)	
5-00		Z Podwoleczysk (Kijowa Odessy), Grzymałowa Kozowy, Brodów, na dworzec Podzamcze		2-50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jass, przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów	
5-25		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Kozowy, Bro- dów na dworzec główny		3-00		Do Strzyska — Skolego tylko od 1/1 do 11/1 włącznie; do Borysławia, Chyrowa	
5-40		Z Iekan, Suczawy, Radowice, Berhomethu, Serethu, Kozowy, Podwysokiego		3-11		Do Janowa	
5-55		Ze Sokala, Bełżca i Lubaczowa		3-16		Do Zimnej wody tylko od 1/1 do 11/1 włącznie	
6-10		Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nad- brzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl		3-26		Do Brzechowie tylko od 1/1 do 11/1 włącznie	
7-57		Z Janowa od 1/1 do 11/1 włącznie tylko w dni powszednie		4-55		Do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl	
8-12		Z Brzechowie tylko od 1/1 do 11/1 włącznie tylko w dni powszednie		6-20		Do Janowa od 1/1 do 11/1 włącznie tylko w dni powszednie	
8-31		Z Brzechowie tylko od 1/1 do 11/1 włącznie tylko w dni powszednie		6-30		Do Iekan, Radowice, Kimpolungu, Suczawy	
8-45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), z Lubaczowa przez Jarosław, z Jass, Krosna, Sanoka, M. Laboreza (Pesztu) przez Przemyśl; z Orłowa przez Tarnów od 1/1 do 11/1 włą- cznie z Jass, przez Rzeszów		6-40		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy) Mezów- Laborec (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 1/1 do 11/1 włą- cznie	
8-53		Z Janowa od 1/1 do 11/1 włącznie tylko w dni powszednie		6-55		Do Tarnopola z dworca głównego	
9-10		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wie- liczki, Lubaczowa przez Jarosław; z Jass, Rymanowa Krosna, Iwonice, Mezów-Laborec (Pesztu) przez Przemyśl		7-00		Do Ławocznego (Munkacsu, Pesztu), Chyrowa, Kałusza	
9-30		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze		7-10		Do Sokala i Rawy ruskiej	
9-45		Z Iekan (Bukaresztu Jass, Gałacu), Suczawy, Kimpolungu, Ra- dowice, Czudyna, Körösmező, Husiatyna, Podwysokiego i Kozowy		7-15		Do Tarnopola z dworca Podzamcze	
9-55		Z Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec na dworzec główny		8-40		Do Janowa od 1/1 do 11/1 włącznie tylko w dni powszednie	
10-30		Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia		10-05		Do Iekan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowice, Suczawy	
12-15		Ze Skolego, Kałusza, Borysławia		10-40		Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chy- rowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, przez Prze- myśl, Jass, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa	

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36
minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim
12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Noce godziny od 6 wieczór do 5-59 rano objęte są tustem ramkami
Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu
Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego
rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

C e n n i k

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 7 lipca 1898.

I. Akcje za sztukę.

	płaca	żądają
kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.50	213.50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291	294
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. kred. gal. po 200 zł. w. a. Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. wa. Fabryki wagonów w Sanoku przed- tem Lipińskiego po 500 kor. wa.	377 200 200 256	387 210 210 260

II. Listy zastawne za 100 zł.

	płaca	żądają
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110.30	111.
" " 4 1/2% " " los. w 50 l.	180.30	181.
" " 4 1/2% " " w 60 l. po 200 K.	96.50	97.20
" " 4 1/2% " " w. a. los. w 51 l.	101.	101.70
" " 4 1/2% " " w. a. los. w 51 l.	98.	98.70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	97.50	98.20
Tow. kred. gal. ziem. 10%	97.70	98.40
ios w 4 1/2 lat	96.30	97.
4% los w 56 lat.		

III. Obligacje za 100 zł.

	płaca	żądają
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98.30	99.
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102.50	103.
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102.40	103.10
" " 4 1/2% (3. em.)	100.50	101.20
Kolej. lokalne dto 4% po 200 kor.	97.50	98.
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103.	104.
" " 4% wa. z roku 1891	98.	98.70
" " 4% po 200 koron	96.20	96.90
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.		

IV. Losy.

	płaca	żądają
Miasta Krakowa	26.50	28.50
" Stanisławowa	49.	50.

V. Monety.

	płaca	żądają
Dukat cesarski	5.61	5.71
Napoleon d'or	9.49	9.59
Pół imperial	9.47	9.57
Rubel rosyjski srebrny	1.20	1.25
" papierowy	126.50	127.50
100 marek niemieckich	58.50	59.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 lipca 1898.

A. Ogólny dług państwa.

	płaca	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.80	102.
lut-y-sierpień	101.65	101.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.60	101.80
kwiecień-październik	101.60	101.80

	płaca	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	164.	165.
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	141.	141.50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	160.75	161.75
" " 1864 po 100 zł.	192.50	193.50
" " 1864 po 50 zł.	192.50	193.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	149.30	150.30

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

	płaca	żądają
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.10	121.30
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.90	101.10

C. Obligacje kolejowe.

	płaca	żądają
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—	—
za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje)	120.50	121.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.15	129.15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.45	100.45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 5 pr.	212.	212.50

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

	płaca	żądają
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.10	114.10
" w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.70	100.70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. bukowskińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.45	99.45
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.35	100.35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	120.	120.70

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej)

	płaca	żądają
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	120.75	120.95
" obl. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	100.45	101.45
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 1/2 pr.	139.75	140.75
" obl. premiiowa za 100 zł.	157.75	158.75
" " za 50 zł.	157.	158.

E. Obligacje indemnizacyjne.

	płaca	żądają
Kroacy i Sławni za 100 zł. 4 pr.	97.50	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.65	97.65

F. Inne publiczne pożyczki.

	płaca	żądają
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	128.75	129.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	109.25	110.
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 pr.	97.65	98.65
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 pr.	103.	103.75

	płaca	żądają
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—	—
" " " 1891 " " 4 pr.	—	—
" " " 1895 " " 200 kor. 4 pr.	97.80	98.70
" obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.95	98.95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	95.80	96.60
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—	—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	36.	37.
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	60.25	60.75

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

	płaca	żądają
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.60	99.60
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.25	121.25
" " 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	105.	105.75
" " los. 4 pr.	96.60	97.
Gal. ake. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.50	110.80
" " " los. 50 lat 4 1/2 pr.	100.45	101.45
" " " 60 lat za 200 kor.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.30	97.60
" " " 4 pr. los. 41 lat	98.	98.50
" " " 4 pr. stare	97.75	98.35
" " " 4 pr. za 200 kor.	96.20	96.60

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa 100 zł. nom.

	płaca	żądają
Czesk. kolei póln. za 300 zł. 5 pr.	—	—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.	109.
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	116.75	117.

Licytacje.

Geschäftszahl E. 425/98 6 (4169 3—3)

Auf Betreiben des Hr. dr. Karl Bincer als Massaverwalters im Concourse des Simon Korn, findet am 28 Juli 1898 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 3,

die Versteigerung der Realitäten des Simon Korn in Wadowice C. N. 140 und 141 Grundb. Wadowice Einl. Zhl. 203 und 204 bestehend ad 1. aus den Bauparzellen 294/1, 296 sammt Wohnhause und den Nebengebäuden und aus den Gartenparzellen 154/3, 653 und den Grundparzellen 649, 650, 651, 652/1 2872. ad 2. aus der Bauparcelle 294/2 sammt dem Wohnhause Nebengebäuden und aus den Gartenparzellen 154/1, 154/2 sammt Zubehör statt

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind:

ad 1) auf 14900 fl. 98 kr.

„ 2) auf 6478 fl. 20 kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad 1) 8799 fl. 70 kr.

„ 2) 3583 fl. 10 kr. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Katasteransatz, Schätzung, Protokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 1 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigenfalls sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks Gericht Abtheil. III. Wadowice, am 18 Juni 1898.

L. cz. E. 298/98 5 (4179 3—3)

Wprowadzone na wniosek Towarzystwa Ochrony mniejszej własności ziemskiej w Mielcu, postępowanie licytacyjne co do realności w Smykach położonej, wyk. hip. l. 82 ks. gr. gm. kat. Knapy objętej, zostało wstrzymanem w skutek czego termin licytacyjny na dzień 14 lipca 1898 o godz. 10 przed południem wyznaczony, nie odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. Tarnobrzeg, 1 lipca 1898.

Zl. 3598 (3944 2—2)

A V I S O.

Wegen Sicherstellung der traiteurmäßigen Verköstigung, dann Reinigung und Ausbesserung der Kranken- und Spitalswäsche für das mit 15 September 1898 zu activierende Truppen-Spital in Brody auf die Zeit vom 15 September l. J. beziehungsweise vom Tage des thatsächlichen Belages dieses Spitals bis 31 December 1899, bei günstigen Anboten eventuell bis 31 December 1901, findet am 19 Juli 1898, 10 Uhr vormittags beim Militär-Stations-Commando in Brody die bezügliche schriftliche Offertverhandlung statt.

Offerte, Vadien und Leistungsfähigkeitszeugnisse haben genau zu dem angegebenen Termine bei der Verhandlungsstelle einzuliegen.

Die näheren Bedingungen können den beim Militär-Stations-Commando in Brody und bei der Intendanz des 11 Corps erliegenden Bedingungen, dann der bei den vorgenannten Behörden und bei sämtlichen Militär-Spitalern des Corps-Bereiches affichierten vollinhaltlichen Kundmachung, welche auch in der Gazeta Lwowska verlautbart wurde, entnommen werden.

Lemberg, am 21 Juni 1898.

Von der Intendanz des k. und k. 11 Corps.

L. cz. E. 66/98 1 (4116)

Nazadanie dr. Brenislawa Błazejowskiego adw. we Lwowie odbędzie się d. 26 sierpnia 1898 o godz. 12 w południe, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja należąca do Ludwika Maksymiliana 2im. Kislinga w okręgu przemyskiego sądu powiatowego położonej majątności pod nazwą „część Kopan Gniała“ w h. 49 ks. gr. c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach dla większych posiadłości objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych, inwentarza żywego i martwego i gruntu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest ocenioną na 40.271 zł. 75 ct., przynależności zaś na 16.230 zł.

Najniższa cena wynosi 44.962 zł. 83 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy Oddział I. Brzeżany, 9 maja 1898.

L. 11850/98 (4046 3—3)

OBWIESZCZENIE.

W myśl uchwały Magistratu z d. 16 czerwca b. r. odbędzie się dnia 12 lipca 1898 r. publiczna licytacja celem wydzierżawienia prawa propinacji wódczanej i piwnej, oraz prawa poboru dodatku gminnego od napojów spirytusowych Gminie miasta Stanisławowa przysługującego, na przeciąg lat trzech od 1. stycznia 1899 do 31 grudnia 1901 roku.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz roczny:

1. Za prawo wyszynku gorących napojów z wyłączeniem piwa w obrębie miasta Stanisławowa 10.000 zł.

2. Za prawo poboru dodatku gminnego od napojów gorących z wyłączeniem piwa w obrębie miasta Stanisławowa 40.000 zł. a. w.

3. Za prawo wyszynku piwa w obrębie miasta Stanisławowa 10.000 zł. a. w.

4. Za prawo poboru dodatku gminnego od piwa w obrębie miasta Stanisławowa 59.500 zł. a. w.

5. Za prawo propinacji wódczanej i piwnej wydzierżawione przez Gminę miasta Stanisławowa od c. k. galic. funduszu propinacyjnego w Knihinie całym wraz z częścią Stojowskich w Mykietyńcach, Uhornikach i Podłuzu 29.000 zł. a. w.

6. Za wydzierżawienie karczmy l. k. 5 przy ulicy Halickiej wraz ze stajnią i gruntem obszaru 63□ sążni, i karczmy l. k. 67 przy drodze do Opryszkowicz z gruntem budowlanym 179□ sążni i ogrodem obszaru 1. morg 623□ sążni 1.000 zł. a. w.

7. Za wynajęcie karczmy miejskiej za cegielnią, lutrówki wraz z magazynami wódczanymi i lodownią 500 złr. a. w.

Cena wywołania za wszystkie powyżej wyszczególnione przedmioty dzierżawne wynosi 150.000 zł. w. a. a. wadium przy licytacji złożyć się mające 15.000 zł. a. w.

Oferty pisemne, na wszystkie wyżej poszczególnione przedmioty dzierżawne opiewające, należy złożyć ostatecznie podpisane i opieczetowane wnieść należy w dniu 12 lipca 1898 od godz. 10 przedpoł. do godz. 12. w połud. w Prezydium Magistratu.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w godz. urzędowych w biurze I. Magistratu.

Magistrat król. wolu. miasta. Stanisławowa, 18 czerwca 1898.

Dr. Nimhin.

L. cz. E. 276/98 2 (4235)

W skutek uchwały z dnia 23 czerwca 1898 l. cz. E. 276/98 2 sprzedane będą 21 lipca 1898 o godz. 11 przed południem w

Winnikach koło fabryki tytoniu w drodze publicznej licytacji: 2 kotły stare ze styryjskiej blachy żelaznej do maszyny parowej, 4 kamienie ociosane.

Przedmioty te można oglądać dnia 21 lipca 1898 między godziną 10 a 11 przedpołudniem w Winnikach.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. Winniki, 23 czerwca 1898

L. cz. 20362/96 (4228 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 2 sierpnia 1898, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 września 1898 nawet niżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 230 ks. gr. gm. kat. Kosów objętej Leiby Schirdinga względnie masy spadkowej własnej, na rzecz Anczla Schirdinga i Estery Schirding a ostatnia jako casyonaryuszka Anczla Schirdinga, pto. 400 zł. aw.zpn.

Cena wywołania 450 zł.

Wadium 45 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Łuspińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy. Kosów, 30 grudnia 1897.

L. cz. 12190/97 (4225 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 2 sierpnia 1898 powyżej ceny szacunkowej zaś d. 5 września 1898 nawet niżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 395 ks. gr. gm. Chomezyn objętych dłużnicą masy spadkowej Anny Spólnickiej własnych, na rzecz Leiby Marmoroscha pto. 90 złr. a. w. z pn.

Cena wywołania 378 zł.

Wadium 37 zł. 80 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy. Kosów, 25 września 1897.

L. cz. 10209/97 (4224 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 9½ rano w dniu 2 sierpnia 1898 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 5 września 1898 nawet niżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 387 ks. gr. gm. kat. Wierzbowiec dłużnika Tymofija Katuszaka syna Andrija własnej, na rzecz Banku chrześcijańskiego w Kosowie pto 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 370 zł.

Wadium 37 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy. Koów, 6 lipca 1897.

L. 10720/97 (4223 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o 9 rano w dniu 2 sierpnia 1898, powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 września 1898 nawet niżej takowej licytacja realności według wyl. 246 ks. gr. gm. kat. Smolna Iwana Uhler syna Iwana własnej, na rzecz Berischa Fischera w Kosowie pto. 19 zł. 20 ct. a. w. z pn.

Cena wywołania 19 zł. 20 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratera p. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy. Kosów, 30 grudnia 1897.

L. 14935/97 (4226 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 3 sierpnia 1898, powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 6 września 1898 nawet niżej takowej licytacja realności 1/3 części realności według wy. hip. l. 100 ks. gr. gm. Kosmacz Ilka Burdułana własnej, na rzecz Nufy Mühlbauera pto. 21 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 186 zł. 67 ct.

Wadium 19 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy. Kosów, 30 września 1897.

Konkursa.

L. 431/98 (4184 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Boryni lub innej przez przeniesienie opróżnionej posady c. k. notaryusza w okręgu tutejszej Izby, rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do dnia 31 lipca 1898 w którym kompetenci podania swoje należyście alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

Z C. k. Izby notaryalnej. Przemysł, dnia 1 lipca 1898.

L. cz. 392/98 (4183 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Chościskach lub innej przez przeniesienie opróżnionej posady c. k. notaryusza w okręgu tutejszej Izby, rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do dnia 31 lipca 1898 w którym kompetenci podania swoje należyście alegowane w przepisanej drodze wnieść mają.

Z c. k. Izby notaryalnej. Przemysł, dnia 26 czerwca 1898.

L. 7858. (4238 1—3)

KONKURS.

Niniejszym ogłasza się konkurs na posadę Prowadzącego metryki izraelskie okręgu metrykalnego rozdolskiego. O posadę tę ubiegać się mogą izraelici, którzy są obywatelami państwa austriackiego i wykazują się wymagającą przepisami kwalifikacją. Kompetenci winni wnieść do c. k. Starostwa w Żydaczowie prośbę własnoręcznie napisaną, w której mają wykazać dokumentami stopień wykształcenia i rodzaj dotychczasowego zatrudnienia. Posadę Prowadzącego metryki izraelskie może być tylko temu nadana, kto stale w Rozdole zamieszka.

Podania wolno wnosić do 16-go sierpnia b. r. włącznie, a kompetenci, którym się nie zwróci podań przed tym terminem, mają się jawnie w tutejszem c. k. Starostwie, do egzaminu pisemnego i ustnego w dniu 23-go sierpnia b. r. o godzinie 9-tej rano.

Żydaczów, dnia 5. lipca 1898.

Kierownik c. k. Starostwa:

Niewiadomski.

L. 728 (pr.) (4236 1—3)

Celem obsadzenia posady strażnika cywilno policyjnego w etacie tutejszej c. k. Dyrekcji Policyi z płacą rocznych 360 złr. i dodatkiem aktywalnym rocznych 90 złr. w. a. rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do 15 sierpnia 1898.

Posada ta zastrzeżoną jest w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 d. p. p. w pierwszym rzędzie wysłużonym podoficerom.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swe za pośrednictwem swej przełożonej władzy a jeżeli nie służą, czynnie bezpośrednio i w powyż-j oznaczonym terminie do Prezydium c. k. Dyrekcji Policyi we Lwowie dołączając świadectwo moralności, świadectwo fizyczne uzdolnienia, przez lekarza rządowego wystawione, tudzież dowody znajomości języków polskiego i ruskiego i niemieckiego a wysłużeni podoficerowie nadto certyfikat, stwierdzający ich uprawnienie do ubiegania się o tę posadę.

Lwów, dnia 3 lipca 1898.

L. 59511/II. (4204 1—3)

Na posady expedyentów przy c. k. urzędach pocztowych w Janeczynie w powiecie przemyskim i w Kalnicy w powiecie liiskim za kontrakt słuźbowym i kaucją po 200 złr.

Pobory dla Janeczyna.

Płaca rocznych 200 złr.
ryczałt kancel. 60 złr.
i pakunkowy 36 złr.

Dla Kalnicy.

Płaca rocznych 150 złr.
ryczałt kancel. 40 złr.
i wynagrodzenie 240 złr.

na pieszego posłańca codziennie do Cisny i napowrót.

Podania wnieść należy najpóźniej do 20 lipca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 4 lipca 1898.

Kuratele.

L. P. 28/98 (4) (4178 2—3)

Jan Darda syn Wojciecha z Durdów uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Jana Ziębę.

C. k. Sąd powiatowy. Tarnobrzeg, dnia 19 maja 1898.

L. cz. 31 (1) (4168 3—3)

Podaje się do wiadomości że kuratela nad Józefem Hóndo z Poręby radnie uchylona została.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Tarnów, 10 marca 1898.

L. 16181 IV. 264/97. (4198 2—3)

Roman Makarycz z Uhornik uznany został za marnotrawnego, kuratorem jest Jankiw Schlichutko z Uhornik.

Stanisławów, dnia 13 lipca 1897.

L. P. 65/98 (1) (4194 2—3)

Marcin Firmuga ze Zalasowy uznany marnotrawnym.

Kurator Jan Bogdanowicz z Zalasowy.
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie.
Oddział I., dnia 18 czerwca 1898.

Wyroki prasowe.

31. 144 (4008)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Graz hat mit dem Erkenntnis vom 14 Juni 1898, Pr. IV. 57, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der in Graz erscheinenden Zeitschrift: „Arbeiterwille“ vom 9 Juni 1898 wegen des Artikels: „Die Auflösung des Grazer Gemeinderathes“ in der ersten Beilage nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Marburg hat mit dem Erkenntnis vom 17 Juni 1898, Pr. VI. 5, die Weiterverbreitung der Nummer 48 der Zeitschrift: „Marburger Zeitung“ vom 16 Juni 1898 wegen des Artikels: „Was nun“ nach §. 488 St. G. und Art. I. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bozen hat mit dem Erkenntnis vom 17 Juni 1898, Pr. 14/2, die Weiterverbreitung der Nummer 132 (Morgenblatt) der in Bozen erscheinenden Zeitschrift: „Bozner Zeitung“ (Südtiroler Tagblatt) vom 14 Juni 1898 wegen des Feuilletons: „Deutsche Erbfehler und ihr Einfluß auf die Geschichte des deutschen Volkes“ nach §. 65 lit. a. St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bozen hat mit dem Erkenntnis vom 17 Juni 1898, Pr. 15/2, die Weiterverbreitung der Nummer 132 (Abendblatt) der in Bozen erscheinenden Zeitschrift: „Bozner Zeitung“ (Südtiroler Tagblatt) vom 14 Juni 1898 wegen des Artikels: „Zum Bannstrahle des Fürstbischöfes vom Trient“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 10 Juni 1898, Pr. 284/2, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „Der deutsche Volksbote“ vom 5 Juni 1898 wegen des Artikels: „Aus Deutschböhmen: Karlsbad, 1 Brachmonas“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 13 Juni 1898, Pr. 239/2, die Weiterverbreitung der Nummer 339 der Zeitschrift: „Ceske Zajmy“ vom 10 Juni 1898 wegen des Artikels: „Co tedy se Zidy“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 17 Juni 1898, Pr. 84/2, die Weiterverbreitung der Beilage zu Nummer 46 der Zeitschrift: „Nationale Zeitung“ vom 16 Juni 1898 wegen des Artikels: „Inbildaumbetrachtungen“ nach §. 65 lit. a. St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Aicin hat mit dem Erkenntnis vom 18 Juni 1898, Pr. X. 30/2, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der in Neubabzob erscheinenden Zeitschrift: „Bydzovske Listy“ vom 11 Juni 1898 wegen des Artikels: „Dopis z Prahy“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Cattaro hat mit dem Erkenntnis vom 5 Juni 1898, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der in Niksic in Montenegro erscheinenden Zeitschrift: „Невесинье“ (Nevessinje) vom 20 Mai 1898 (a. St.) nach §. 65 a. St. G. verboten.

31. 146 (4061)

Das f. f. Ministerium des Innern hat unterm 23 Juni 1898, Zahl 5373/M. 3., der in Chicago erscheinenden Zeitschrift: „Americke Noviny“ auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnis vom 20 Juni 1898, Pr. 15 die Weiterverbreitung der Nummer 49 Zeitschrift: „La Sentinella del Friuli“ vom 18 Juni 1898 wegen des Artikels: „I Triestini di Milano a Vicenza“ nach §§. 65 a. und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnis vom 20 Juni 1898, Pr. V. 3, die Weiterverbreitung der im Verlage der G. Marietti'schen Buchdruckerei in Trient erschienenen, an die Operai muratori gerichteten, mit den Worten „Nell' adunanza generale“ beginnenden, mit den Worten „Co-stanza e solidarieta“ endenden, vom „Comitato lavoratori muratori“ unterfertigten und vom Trent, 17 giugno 1898 datirten Druckschrift nach §. 305 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 213/98 (1) (4173 3—3)

Przeciw Sarze Grünspan, której miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Esterę Kerz w Zdyni pozew o 144 zł. 2 ct. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 lipca 1898 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej Małki Grünspan ustanawia się Pana adw. dr. Sleczkowskiego w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Małkę Grünspan w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział II., dnia 28 kwietnia 1898.

L. cz. 143. ks. gr. Krasna (1) (3974 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia Genendę Katz, Leizera Preger i Lifse Altmann, z życia i miejsca pobytu nieświadomych, że dla tychże w sprawie tabularnej Wysokiego Skarbu o intabulację należytości podatkowych w kwocie 103 złr. 99 ct. a. w. zpn. na cele hipoteczne l. 143 gminy kat. Krasna kuratorem Mykieta Cebryj ustanowiony został.

Kozowa, 28 stycznia 1898.

L. 315/97 (3972 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu zawiadamia, z życia i miejsca pobytu nieświadomego, Mateusza Halendę Wojciecha, że, celem doręczenia mu tusadowej uchwały tabularnej z dnia 4. listopada 1895 L. 11586, ustanowiono kuratorem ad actum Karola Magnowskiego.

Halicz, dnia 16. stycznia 1897.

L. cz. C. I. 98/98 (1) (4186 3—3)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu, Grzegorzowi i Maryannie Iwaskiewicz, względnie ich niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Komarnie przez Teodora i Annę małż. Ziomber za przystąpieniem Michała i Katarzyny małż. Utryków gospodarzy z Komarna pozew o uznanie własności powodów do posiadłości gruntowej lwh 266 ks. gr. gm. Komarno objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 sierpnia 1898 o godz. 8 rano w tym sądzie biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw, niewiadomych z życia i miejsca pobytu Grzegorza i Maryanny Iwaskiewiczów względnie tych spadkobierców ustanawia się Pana Michała Kalimona w Komarnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie
Oddział I., dnia 28 czerwca 1898.

L. Firm. 108 (Poj. I. 42) (3993 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, Oddział V, zarządza z dniem dzisiejszym zarejestrowanie firmy „Stanisław Dańczak apteka w Sokołowie“ z tem że właścicielem tej firmy jest Stanisław Dańczak zamieszkały w Sokołowie.

Rzeszów, dnia 2 czerwca 1898.

L. cz. Cw. 1246/98 (2) (3949 3—3)

Rafaelowi Marderowi ostatnimi czasy w Dębicy sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Tarnowie przeciw Rafaelowi Marderowi o 65 złr. ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 17 maja 1898 liczbą czynności Cw. 1246/98 (1) którym mu polecono zapłacić sumę wekslową 65 złr. zpn. na rzecz Jonsaza Geschwinda.

Ponieważ niewiadomo gdzie Rafael Ma-

der przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana adw. dr. Alojzego Malawskiego w Tarnowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Rafała w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.
Tarnów, dnia 8 czerwca 1898.

L. cz. C. II. 212/98 (1) (4172 3—3)

Przeciw Małce Grünspan, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Esterę Kerz w Zdyni pozew o 104 zł. 2 ct. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 7 lipca 1898 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej Małki Grünspan ustanawia się p. adw. dr. Sleczkowskiego w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Małkę Grünspan w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach
Oddział II., dnia 28 kwietnia 1898.

L. cz. 7782 (3980 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie jako instancya spadek po b. p. Berlu Melamedzie zmarłym w Zborowie dnia 22 maja 1872 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia pertraktująca wzywa niewiadomych jego spadkobierców by w ciągu jednego roku do spadku tego tem pewniej się zgłosili i deklaracje spadkowe wniosli, gdyż po upływie tego czasu spadek tylko z tymi, którzy się do spadku oświadczą i tytuł dziedziczenia wykażą pertraktowanym i im w miarę ich roszczeń przyznany będzie, zaś nieobjęta część spadku względnie, gdyby nikt się nie oświadczył cały spadek jako bezdziedziczny przez Skarb Państwa objętym zostanie.

Zborów, 20 listopada 1897.

L. Firm. 339,98 2 III. (3991)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „Michał Rittman“ której używać będzie Michał Rittman jako właściciel restauracyi w Podgórzu, podpisując takową: „Michał Rittman“.

C. k. Sąd krajowy jako handl. Odz. III.
Kraków, dnia 28 maja 1898.

L. cz. IV. 1260/96 (1) (3999 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddział I. w Bochni podaje do wiadomości, że dnia 26. listopada 1896. zmarł w Bogucicach Wojciech Schott z pozostawieniem testamentu, w którym ustanowił dziedzica syna Jana Schotta, wyznaczając legat w kwocie 50 fl. dla Jakóba Schotta. Gdy miejsce pobytu tego ostatniego jest nieznanem, przeto w ten sposób się go o tem zawiadamia z tem, że kuratorem dla niego został ustanowiony Jędrzej Trzaska z Bogucie.

Bochnia, dnia 4. marca 1898.

Firm. 119/98 (Poj. I. 42) (3981 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie Oddział V. zarządza z dniem dzisiejszym za rejestrowanie firmy Robert Donth, i że przy tem uwidoczniło, że właścicielem jest Robert Donth, a siedziba jej jest Rzeszów.

Rzeszów, dnia 2 czerwca 1898.

L. cz. VI. 907/97 (4) (4042 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu, Wiktorę Kiepurę, że rezolucyę hipot. z dnia 17. grudnia 1897 l. 10511, pozwalającą wpisu prawa zastawu dla sumy 86 złr. 36 ct. w stanie biernym realności lwh. 23 gm. Baczyn, ustanowionemu dla niej kuratorowi Janowi Chodurkowi doręczono.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Kalwarya, dnia 15. maja 1898.

L. cz. Cw. 1923/98 (1) (4044)

Przeciw Janowi Czobotor z Kamiennej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stanisławowie, przez Bank zaliczkowy w Stanisławowie przez adwokata Jana Majeranowskiego za-łączony, pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy 183 złr. a. w. zpn. l. czynności 1923,98 (1).

Na podstawie pozwu tego wydanym został dnia 17. czerwca 1898 przeciw Janowi Czobotor nakaz zapłaty sumy 183 złr. a. w. zpn.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Czobotor, ustanawia się Pana adwokata dr. Hordyńskiego w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Jana Czobotor w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on

w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie.
Oddział II., dnia 17 czerwca 1898.

L. cz. III. 412/97 (9 III. 98) (4232)

Dla pp. Julii Krasniańskiej i Michaliny z Kislingerów Zwolińskiej, z życia i miejsca pobytu niewiadomych w sprawie Ludwika Maksymiliana Kislingera i innych toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Przemyslanach przeciw nim i innym o uznanie kan- celi dzierżawnej wraz z nadcieżarami za zga- słą, ma być doręczoną uchwała z dnia 15 czerwca 1898 liczbą czynności III. 412/97 (9 III. 98), którą wyznaczono termin do roz- prawy na dzień 11 lipca 1898.

Ponieważ nie wiadomo gdzie te z miej- sca pobytu i życia nieznane przebywają, usta- nawia się im, w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana Antoniego Bileckiego, burmistrza z Przemyslan.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Ju- lię Krasniańską i Michalinę z Kislingerów Zwolińską w rzecznej sprawie na i h. koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. sąd powiatowy w Przemyslanach.
Oddział III. dnia 15. czerwca 1898.

L. cz. IV. 179/96 (3/I.) (4029 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia Zelmę Rawetz, Surę Rawetz i Jan- kę Rawekę dzieci b. p. Jenty Rawetz z miejsca pobytu niewiadomych, że na dniu 2. marca 1897 z marłą w Zbarażu Feiga Rozam- zam. Halpern bez rozporządzenia ostatniej wo- li i, że kuratorem dla nieletnich ustanowiono Wolfa Herza Halperna ze Zbaraża.

Wzywa się Zelmę Rawetz, Surę Ra- wetz i Jankę Rawekę, by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc do powyższego spadku się oświadczyli, gdyż inaczej spadek ten deklarowanym spadkobiercami i ich kura- torem kończony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Zbaraż, 30 marca 1898.

L. Prez. 252 (4024 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Złotym Potoku podaje do wiadomości iż c. k. notaryuszowi Panu Antoniemu Schillerowi udzielił ogólną delegacyę do przeprowadzenia pertraktacyi spadku w gminach Hubin, Kościelniki, Ko- smierzyn, Leszczanice, Nowosiółka Koropiecka Ostra, Potok Złoty, Porchowa, Ruszów Seian- ka, Sokulec, Sokołów, Skomorowy, Wozitów i Zubrzec.

Potok Złoty, dnia 23 czerwca 1898.

L. firm. 436/98 (3984)

C. k. Sąd krajowy j. handlowy we Lwo- wie ogłasza, że firma „Towarzystwo zaliczkowo handlowe dla popierania przemysłu gospo- darczego szynkarskiego stowarzyszenie zareje- strowane z ograniczoną poręką“ po niemiecku „Vorschuss und Handels Gesellschaft zur Förde- rung des Gast und Schankgewerbes registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, została na dniu 6 maja 1898 wpisaną w rejestrze handlowym dla Towarzystw zarobko- wych i gospodarczych i że przy tem uwido- czniono, że siedzibą przedsiębiorstwa jest Lwów.

2. Towarzystwo ukonstytuowało się na podstawie statutu z dnia 9 marca 1898.

3. że celem towarzystwa jest popieranie zarobkowości dla swych członków przez udzie- lanie im kredytu taniego w gotówce i towa- rach, przez kupno i sprzedaż na własny ra- chunek, albo przez zlecenie swych członków lub osób trzecich (komisowe) towarów w prze- myślę pośredniczenie pomiędzy producentami tych towarów, a swoimi członkami jako na- bywcami takowych i ułatwianie członkom na- bywania tych towarów pod korzystnymi wa- runkami, tudzież przez utrzymywanie kanto- rów, składów, magazynów i lodowni dla u- żytku Towarzystwa i członków.

4. że firmę zastępuje 2 dyrektorów w ten sposób, że pod stampilią firmy Towa- rzystwa podpisują swoje nazwiska.

5. że zarząd Towarzystwa sprawuje dy- reksya z 3 członków złożona w której odtąd wchodzi p. Berl Müller właściciel restauracyi ul. Gródecka 3 A, p. Henryk Atlasz właście- ciel kawiarni ul. Hetmańska 24, p. Robert Tomicki właśc. restauracyi ul. Lyczakowska 122 wszystkie we Lwowie.

6. że udział członków przedsiębiorstwa ustanowiono na 100 zł., tenże tworzy się z miesięcznych wkładek po 10 zł.

7. że ogłoszenia następują przez za- mieszczenie ich w dwóch dziennikach lwo- wskich.

8. że za wszelkie zobowiązania Towa- rzystwa w obec osób trzecich odpowiada czło- nek jeszcze raz taką kwotą jak udziały dekla- rowane i zapisane przez członka zostały.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we
Lwowie.
Oddział IV., dnia 17 maja 1898.

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 27. czerwca do 3. lipca 1898.

Epizootyca	Powiat	Miejscowość
Nosaczna	Brzeżany Stanisławów Tłumacz	Kalne (ob. dw.) Bryn (ob. dw.) Uzin (ob. dw.) Pszenniczki (ob. dw.)
Waglik	Bóbrka Borszczów Sambor Sniatyn Tłumacz	Horodysławice. Boryskowce (ob. dw.) Byków. Rusów (ob. dw.) Krzywotulę (ob. dw.)
Waglik alpejski	Jasio	Krempna.
Róża waglikowa	Kołomyja Skałat Zbaraż	Matyjowce (ob. dw.) Borki Małe, Sorocko. Berezowica Mała.
Pomór świn	Bóbrka Brody Brzeżany Czortków Drohobycz Horodenka Kamionka Podgórze Podhajce	Borynecze, Demidów. Milno. Kozówka, Płucza Wielka, Wybudów. Koledziany. Dolhe ad Podbuż. Kopaczynce (ob. dw.) Dobrotwór, Nahorce Małe. Prokocim. Beckersdorf, Gniłowodę, Iszczków, Rosochowacice (ob. dw.) Siemikowce.
Zaraza pyskowa i racicowa	Skałat Sokal Tarno brzeg Tłumacz Turka Zaleszczyki Zbaraż	Dubkowce, Faszczówka, Łuka Mała Góra, Kościaszyn, Tartakowice, Zubków. Chmielów. Petryków. Wysocko Niżne. Bedrykowce, Nowosiółka Kostukowa (ob. dw.) Koszaki
	Biała Brzozów Chrzanów Dąbrowa Łańcut Podgórze Rzeszów	Kozy, Mikuszowice, Oświęcim. Dynów. Brzezinka Demblin (Polanka), Ujście Jezuckie. Husów, Kańczuga, Siedlecza, Sidzina, Skotniki. Biała, Białka, Borek Nowy, Budziwój, Dylągówka, Futoma, Hadle, Lecka, Malawa, Przybyszówka, Trzebownisko, Widaczów, Zaczernie, Załęże, Związryca.
	Sanok Stryj Strzyżów	Odrzechowa. Siemiginów (ob. dw.) Nowa Wieś Pstrągowa
Parochy	Brzozów Buczacz Lisko Mielec Pilzno Podhajec Ropczyce Tłumacz Zaleszczyki	Jasionów. Nowosiółka Jazłowiecka Łeszczowate (ob. dw.) Łączki Brzeskie (Michałowskie) Błażkowa (ob. dw.) Sosnów (ob. dw.) Latoszyn (ob. dw.) Dolina (ob. dw.) Winiatyńce.
Wścieklizna	Dolina Rawa	Dolina, (Obliski) Magierów.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. cz. C. II. 67/98 (2) (4233)
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Piotrowi Trygar z Posady Dolnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Rymanowie przez Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie pozew o 271 fl. 3 ct. a. w.

Na podstawie pozwu tego wyznaczony został termin do rozprawy procesowej na dzień 14 lipca 1898 godz. 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Piotra Trygara, ustanawia się pana Orłowicza c. k. Notaryusza w Rymanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Piotra Trygara w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie.
Oddział II., dnia 23 czerwca 1898.

L. cz. Cw. 1549/98 1 (3850)
Przeciw Benjaminowi Herzigowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Majera Löwa pozew o zapłatę sumy wekslowej 600 zł.

Na podstawie pozwu powyższego wydano nakaz zapłaty z dnia 16 czerwca 1898 Cw. 1549/98 1.

Celem strzeżenia praw Benjamin Herziga, ustanawia się adw. dr. Ignacego Apfelbauma w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Benjamin Herziga w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.
Tarnów, 16 czerwca 1898.

Ч. с. П. 142/98 1. (4204)
Против Михайлови Торбан господарю, в котором месте пожиту не в відоме, внісений Торбан син Михайла, господар в Вязові в ц. к. повітовій суді в Жовкві позив о уневажнене впису гіпотечного і права власности тіла гіпотечного

вик. гіп. ч. 162 громади Вязова обнятого. На підставі позу того визначася день судовий до устної розправи на 3 вересня 1898 перед полуднем 9 година в тім суді кимнач ч. 1.

Для спереження прав Михайла Торба на установляе ся пана др. Мацьюльського адвокат у Жовкві куратором.

Тойже куратор буде півзаного в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді вгладосить ся або вимінити повновластця.

Ц. к. повітовій Суд в Жовкві
Відділ I., дня 3 червня 1898.

Wzywa się wszystkich tych, którzyby do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu prawa sobie rościli, aby prawa swe w przeciągu roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w tutejszym sądzie zgłosili, tytuł prawny wykazali i oświadczenie do spadku wnieśli pod surowością że inaczej spadek, dla którego kuratorem c. k. notaryusza Marcina Mojseowicza w Zaleszcach się ustanawia, zostanie tym przyznany, którzy prawa swe wykazą i do spadku się oświadczą.

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszcach
Oddział II., 21 czerwca 1898.

L. III. 518/97 (4035 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kołomyi ustanowił w sprawie sumarycznej Iwana Czużaka przeciw spadkobiercom Hryciała Danyszczuka a to: Hnatowi vel Bazylemu Danyszczukowi, Ofenii Birczak, Bartłomiejowi Danyszczukowi, Naści Danyszczuk i nieł. Iwanowi Danyszczuk, o uznanie za właściciela parceli 183 w Pererowie położonej dla niewiadomego z miejsca pobytu Hnata vel Bazylego Danyszczuka kuratora w osobie adw. dr. Staubera i wzywa Hnata vel Bazylego Danyszczuka

by potrzebne informacje temu kuratorowi udzielił, lub u niego pełnomocnictwo sądowi przedstawił gdyż inaczej sam sobie skutki zaniebdania przypisać będzie musiał.
Kołomyja dnia 11 maja 1898.

L. cz. Cw. 1522/98 (1) (4014)

Przeciw Mosesowi Storchowi, ostatniemi czasy w Dąbrowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez Ryfkę Silberberg z Dąbrowy pozew o zapłatę kwoty 150 złr.

Na postawie pozwu powyższego wydano nakaz zapłaty z dn. 14 czerwca 1898. Cw. 1522/98 (1).

Celem strzeżenia praw Mosesa Storch, ustanawia się Pana adwok. dr. Zembatego w Tarnowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mosesa Storch w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy Oddział II.
Tarnów, dnia 14 czerwca 1898.

Doniesienia prywatne.

II. Sprawozdanie rachunkowe za rok 1897.

Tarnowskiego Towarzystwa bankowego w Tarnowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną.

Rachunek bilansu z dnia 31. grudnia 1897.

Stan czynny.	złr. ct.	Stan bierny.	złr. ct.
1. Rachunek kasy	2941 81	1. Rachunek udziałów	17100 —
2. „ weksli	58162 67	2. „ funduszu rezerwowego	—
3. „ żyra	213 44	3. „ dla strat	984 —
4. „ sald	106 16	4. „ wkładek oszczęd.	14463 58
5. „ walorów	120 —	5. „ reeskontu	23978 54
6. „ druków	165 12	6. „ odsetek od weksli na	—
7. „ sprzętów	125 —	7. „ r. 1898	163 50
8. „ kosztów założenia	379 59	8. „ zysków i strat, zysk	524 17
	62213 79		62213 79

Rachunek zysków i strat z dnia 31. grudnia 1897.

Winien.	złr. ct.	Ma. złr. ct.
1. Rach. odsetek od weksli. Wypłacone i na r. 1893 pobrane odsetki	1617 95	1. Rach. odsetek od weksli. Pobrane odsetki 4623 46
2. Rach. odsetek od wkładek oszczęd. Wypłacone i skapitalizowane odsetki od wkładek	644 80	
3. Rach. wydatków	1689 06	
4. Rach. podatków i należyt. saldo	67 23	
5. Rach. druków, odpis 5%	8 65	
6. " sprzętów " "	6 60	
7. " koszt. zał. " "	20 —	
8. " odsetek funduszu rezerwowego dla strat, 5% oprocentow.	45 —	
9. Rach. bilansu, zysk	524 17	
	<u>4623 46</u>	<u>4623 46</u>

UWAGI: 1. Z początkiem roku 1897 liczyło Towarzystwo 99 członków, a przybyło w ciągu roku 16 członków, razem 115; wystąpiło przez przeniesienie i wypowiedzenie udziałów 4 członków, pozostało zatem z końcem roku 1897 111 członków.

2. Z początkiem roku 1897 wynosił stan udziałów Towarzystwa 317 szt. po 50 złr. t. j. 15.850 złr., wpłacono w ciągu roku za 25 szt. 1.250 złr., stan z dnia 31. grudnia 1897 roku 342 szt. udziałów w kwocie 17.100 złr.

3. Na walnem Zgromadzeniu członków z dnia 19. kwietnia 1898 uchwalono, aby z czystego zysku w kwocie 524 złr. 17 ct. rozdano na 328 szt. udziałów (stan z dnia 31. marca 1897) dywidendę po 1 złr. 50 ct., t. j. po 3% w łącznej kwocie 492 złr., a resztę przenieść na nowy rachunek.

Dyrekeya:

Dr. Henryk Kronhelm de Nordheim m. p.

Przewodniczący.

Juliusz Silbiger m. p.

Leon Spitz m. p.

K. k. priv. allgemeine österreichische Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 1. Juli 1898 stattgehabten einunddreissigsten Ziehung der 4%igen 50-jährigen Bankvaluta-Pfandbriefe der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt wurden nachfolgende Stücke gezogen:

à fl. 100: Nr. 267, 630, 737, 939, 1518, 2262, 2406, 3597, 11281, 11440, 11595, 14601, 14835, 16905, 30391, 31877, 31883.

à fl. 500: Nr. 1026, 1540, 11162.

à fl. 1000: Nr. 638, 664, 1007, 1183, 3661, 4613, 4657, 4988, 5295, 5450, 5530, 6442, 7957, 7972, 9523, 9683, 9818, 10061, 10284, 13993, 15013, 15609, 15733, 18327, 25109, 26095, 36313, 37578, 44027, 71283, 71688, 73159, 73294, 73984, 74238, 74823, 74882.

à fl. 10.000: Nr. 85, 297.

Die Rückzahlung der gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom 1. Oktober 1898 an bei der Hauptcassa in Wien.

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe kört mit 1. Oktober 1898 auf; die Coupons der gezogenen Pfandbriefe werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Pfandbriefe vom Capital in Abzug gebracht.

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene 4%ige 50-jährige Bankvaluta-Pfandbriefe sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

à fl. 100: Nr. 104, 406, 563, 965, 1620, 1886, 2423, 3338, 3391, 3544, 3616, 3761, 3791, 3877, 3907, 3998, 8513, 12864, 15018, 15363, 17258, 17442, 21494, 30840, 31190.

à fl. 500: Nr. 867, 948, 2469, 8667, 10089, 10334.

à fl. 1000: Nr. 175, 1255, 1397, 1649, 3704, 6124, 6787, 6981, 7524, 9173, 10083, 10950, 20548, 22676, 31400, 56201, 62580, 65453. 678

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Wincenty Kuczabiński, Lwów, ul. Kopernika 1. 2.

Na premię!

poleca książki do nabożeństwa na premię dla dziatwy szkolnej w eleganckich oprawach po 5, 10, 15, 30, 36, 60, 80 ct.

Przy odbiorze książek dajemy rabat.

Obrazki na premie.

Wincenty Kuczabiński, Lwów, ul. Kopernika 1. 2.

631

Do „Gazety Lwowskiej“

OGŁOSZENIA

przyjmuje wyłącznie

Ajencya dzienników i ogłoszeń

Pasaż Hausmana 9,

gdzie można nadawać także inseraty do wszystkich miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych dzienników.

po cenach najprzystępniejszych.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitum 1½ centa, tłustym petitum dwa centy.

Lekcy na prowincyi poszukuje zdolny uczeń VIII. klasy. Adres F. B. VIII. Lwów. 671

Lekcy angielskiego języka, gramatyki i konwersacji, tudzież literatury i deklamacji udziela M. Parker u p. Iwanowskiej, ulica Kupiarska 1. 4, godzina 60 ct. 675

Sklep z pomieszkaniem jest do wynajęcia, ulica Skarbowska 1. 29. 682

Doniesienie. Mleczarnia i kuchnia otwartą została w gmachu Teatralnym. 666 Zofia Jaszczyńska.

C. k. Sąd powiatowy w Delatynie przyjmie natychmiast rutynowanego dyktarza, ewentualnie praktykanta kancelaryjnego dla urzędu hipotecznego. Płaca dzienna 1 zł. Delatyn, dnia 6go lipca 1898. 4254

Młody inteligentny kancelista notaryalny, katolik, obznajomiony gruntownie z manipulacją pracujący w koncepcie, szuka posady od 1 czerwca 1898. Łaskawe zgłoszenia pod „Kancelista“ poste restante Strij.

Pomieszkazanie frontowe na I. piętrze składające się z sześciu pokoi (salon z balkonem), przedpokojem, pokojem dla służby, kuchnią z przyrządami, jest od 1 października b. r. przy ul. św. Mikołaja 1. 14 (obok Uniwersytetu) do wynajęcia.

Słuchacz praw, rutynowany mundant, z pięcioletnim piśmem, poszukuje miejsca w kancelarii adwokackiej. Zgłoszenia „Prawnik 100“ w Administracji Słowa polskiego.

Uczennica z ukończoną VIII. klasą władająca językiem niemieckim, przyjęłaby lekcję na czas wakacji, wiadomość w Administracji.

Lekcje szermierki na pałasze i florety. Warunki bardzo przystępne. Blizsze szczegóły ul. Batorego 1. 32, pierwsze piętro, każdego dnia od g. 4 do 6. — Dla młodzieży akademickiej i uczniów szkół średnich ceny niższe.

Wiśnie hiszpańskie wielkie

wyborne, także do smażenia, wysyła w 5 klgr. koszykach, starannie opakowane po zł. 1.50 A. Hoffmann, Nyiregyhaza (Ungarn). — Wysyłka od 1 do 12 lipca. 651

Kuchenki naftowe znakomitej konstrukcji z gwarancją za dobroć tychże od zł. 1.40 do 3.50 — maszynki i szybkowarki podróżne różnych systemów od ct. 55 do zł. 2 poleca

Julian Janowski 658

Skład wyrobów metalowych i naczyń kuch. Lwów, ul. Halicka 1. 16.

„MODY PARYZKIE“

Dla naszych Pań

najtańsze i najpiękniejsze pismo dla kobiet, zawierające wielkie tablice krojów i haftów, dodatki powieściowe oraz nutowe, kosztuje kwartalnie 1 zł., półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł. Prenumeratę należy przysłać wprost do administracji „Mód Paryskich“ we Lwowie, ul. Łyczakowska 1. 27, lub do Ajencyi dzienników S. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9. — Numera okazowe wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Pracownię sukien

i naukę kroju przeniosłam na ul. Batorego 32, I p. Marya Chomicka.

Karty pocztowe z podobiznami.

Firma A. Casper'a w Berlinie, Alexanderplatz 3, puszcza w obieg nader ciekawą kolekcję pod tytułem „Wielecy i sławni ludzie Polski“.

Kolekcja ta zawiera w 68 numerach portrety osobistości w historii lub też w dziedzinie nauk lub sztuki wybitniejsze zajmujące stanowisko.

Wartość tej kolekcji podnosi ta okoliczność, że do podobizn dołączono w krótkich i treściwych słowach życiorysy, skrócone piórem wytrawnym.

Kolekcja ta dla swej wielostronności jak i pedagogicznego znaczenia z bogactwem wiedzy nie tylko młodzieży ale i dorosłych.

W tym celu pojawiają się wkrótce albumy z napisem „Wielecy i sławni ludzie Polski“, które tworzyć będą niejako żywą encyklopedję znakomitości polskich.

Karty do nabycia w Ajencyi dzienników i ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmana 1. 9.

ROWERY



z najlepszych angielskich fabryk po bardzo umiarkowanych cenach, oraz wyłączone zastępstwo i skład komisowy fabryki „REGENT“, której wyroby powszechnie uznane za najlepsze. Reparaacja rowerów skutecznie się najstaranniej i fachowo. Specjalny warsztat mechaniczny dla rowerów i maszyn do szycia. — S. WAGNER, mechanik, we Lwowie, ulica Sobieskiego 34

Cukiernia

Józefa Brzeziny

we Lwowie, ul. Hetmańska 12

ciasta, torty, herbatniki, pianki, cukry deserowe, owoce smażone, francuskie i krajowe, karmelki, pomadki, czekoladę Sucharda.

Zamówienia miejscowe i na prowincję wykonywa jak najstaranniej w ścisłe oznaczonym czasie.



Ostrzeżenie.

Od kilku dni wprowadzono na targ tutejszy obce piwo we flaszkach, co do kształtu i wielkości jednakowych, co do etykietowania uderzająco podobnych do flaszek Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów. Ponieważ w skutek tego naśladownictwa szerokie koła odbiorców naszego piwa mogą być w błąd wprowadzone, przeto zwracamy uwagę przedewszystkiem na naszą markę ochronną wyciśniętą na każdej flasce z napisem: „Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów“, jak wskazuje obok umieszczona rycina, który to napis wraz z marką ochronną znajduje się także na korkach, kapslach i opaskach.

Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów.

Jubileusz. Loterya Wystawy Sztuki.

300.000 losów. Wiedeń 1898. 30.000 wygranych.

Ciągnienie odbędzie się we Wiedniu 12 lipca 1898.

Główne wygrane koron

20000, 10000, 8000, 6000 itd. w.

Los 50 ct., 10 losów 5 zł. Porto i lista ciągnienia 10 ct.

poleca i wysyła także za zaliczką należytości

Biuro loteryjne stowarzyszenia artystów wiedeńskich.

Wiedeń, Künstlerhaus I., Lothringerstr. 9.

Kupony i marki pocztowe przyjmuje się.

Na 10 losów przypada jedna wygrana.



Skład fabryczny c. k. nadwornych fabryk Kas ogniotrwałych oryg. marki „Fryd Wiese“

poleca firma

WIKTOR BERGER

Lwów, Akademicka 8.

Najlepsze wyroby

szwedzkie

jako to:

Syczoryki,

Noże do chleba,

Noże do szynki,

Noże do kuchni,

Siekacze do mięsa itp.

godne polecenia jako specyalność i doskonałość w użyciu domowym

otrzymał magazyn specyalno-galanteryjny pod firmą (Magasin au bon Marché)

Késmárky & Illés Następca

Władysław Ciechulski

we Lwowie, róg placu Maryackiego i ulicy Teatralnej.